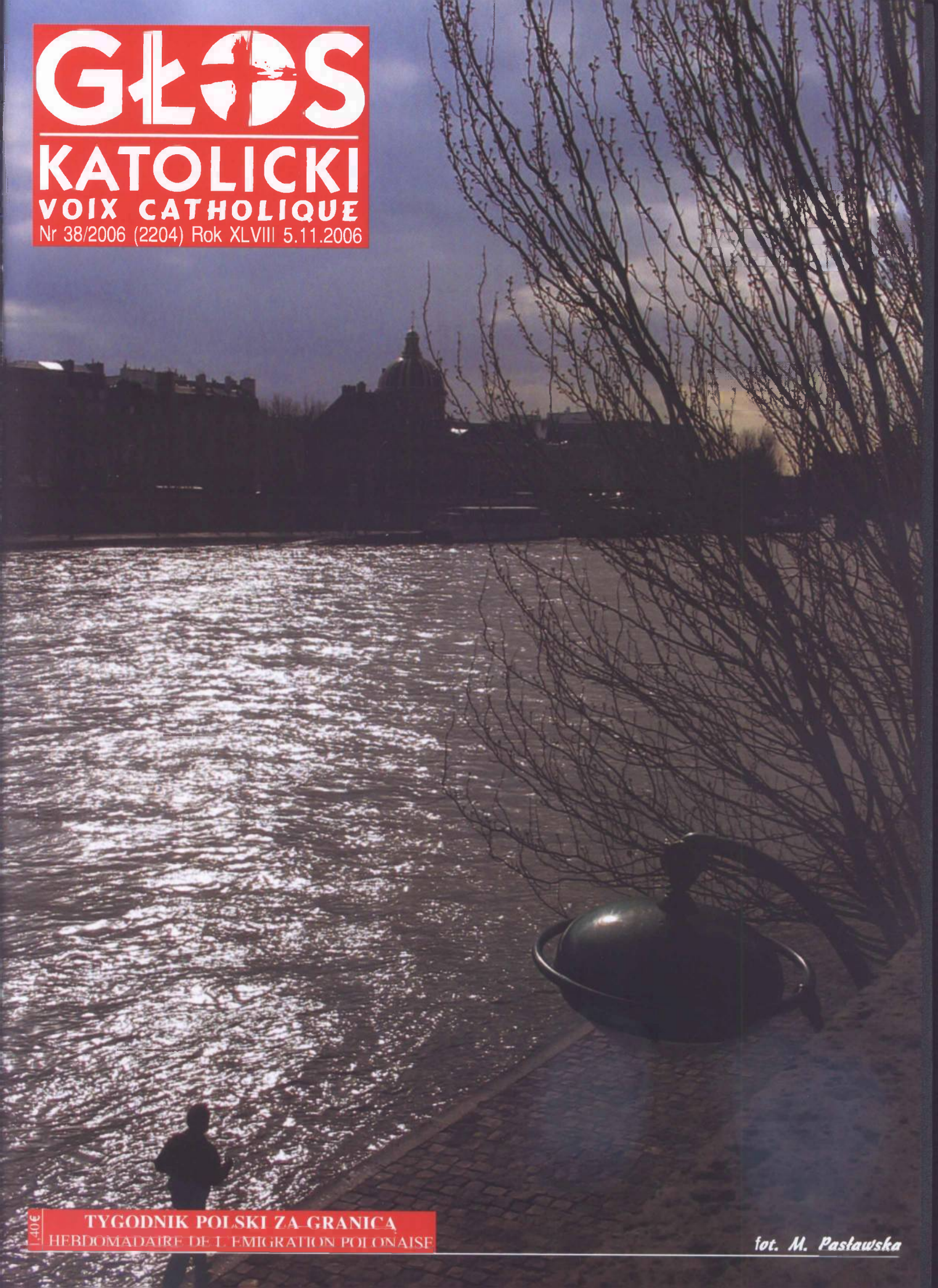


GŁOS

**KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE**

Nr 38/2006 (2204) Rok XLVIII 5.11.2006



1,40€

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

Źot. M. Pařławska

Kalendarz Głosu Katolickiego na 2007 r. z... ANIOŁAMI

(Kupon zamówienia na str 18!!!)

Kalendarz Głosu Katolickiego **2007** Calendrier de la Voix Catholique
Z ANIOŁAMI AVEC LES ANGES



STYCZEŃ 2007 JANVIER

poniedziałek	wtorek	środa	czwartek	piątek	sobota	niedziela
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

Logos: TVP POLONIA, Caperski

LUTY 2007 FÉVRIER

poniedziałek	wtorek	środa	czwartek	piątek	sobota	niedziela
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30					

Logos: TVP POLONIA, Caperski

MARZEC 2007 MARS

poniedziałek	wtorek	środa	czwartek	piątek	sobota	niedziela
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

Logos: TVP POLONIA, Caperski

KWIECIEŃ 2007 AVRIL

poniedziałek	wtorek	środa	czwartek	piątek	sobota	niedziela
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30					

Logos: TVP POLONIA, Caperski

Już tylko osiem tygodni pozostało nam do Nowego, 2007, Roku!! Nie można go zacząć bez troskliwej opieki Aniołów... z polsko-francuskiego Kalendarza GK, zamów go jeszcze dzisiaj - dla siebie i na prezenty gwiazdkowe dla rodziny i przyjaciół!!

MAJ 2007 MAI

poniedziałek	wtorek	środa	czwartek	piątek	sobota	niedziela
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

Logos: TVP POLONIA, Caperski

GRUDNIÓW 2007 DÉCEMBRE

poniedziałek	wtorek	środa	czwartek	piątek	sobota	niedziela
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

Logos: TVP POLONIA, Caperski

LISTOPAD 2007 NOVEMBRE

poniedziałek	wtorek	środa	czwartek	piątek	sobota	niedziela
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30					

Logos: TVP POLONIA, Caperski

PAŹDZIERNIK 2007 OCTOBRE

poniedziałek	wtorek	środa	czwartek	piątek	sobota	niedziela
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30					

Logos: TVP POLONIA, Caperski

WIECIEŚĆ 2007 SEPTEMBRE

poniedziałek	wtorek	środa	czwartek	piątek	sobota	niedziela
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30					

Logos: TVP POLONIA, Caperski

SIERPIEŃ 2007 AOÛT

poniedziałek	wtorek	środa	czwartek	piątek	sobota	niedziela
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

Logos: TVP POLONIA, Caperski

LIPIEC 2007 JUILLET

poniedziałek	wtorek	środa	czwartek	piątek	sobota	niedziela
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

Logos: TVP POLONIA, Caperski

CZERWIEC 2007 JUIN

poniedziałek	wtorek	środa	czwartek	piątek	sobota	niedziela
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30					

Logos: TVP POLONIA, Caperski



telegram z czasem

5 listopada 2006

Podobno czegoś takiego jak czas w ogóle nie ma, a mimo to życie nam jakoś dziwnie, coraz szybciej upływa, co widać bardzo wyraźnie po tym facecie w lustrze. Jak się zwał tak się zwał, ale mimo wszystko ma swój dyskretny urok

jesienne - już od tygodnia - dłuższe o godzinę wysypianie się - zgodnie z zimowym, cofniętym o godzinę... czasem. I znowu jesteśmy jakby młodszy... do wiosny, ale i to dobre. (P.O.)

SAMORZĄD W CIENIU WIELKIEJ POLITYKI

Bogdan Usowicz

W krajobrazie wyborów samorządowych mamy już zarejestrowanych wszystkich kandydatów, na ulicach billboardy, ale przede wszystkim... rozkopane ulice wszystkich dużych miast.



Nagły zapal do remontów ma chyba wykazać aktywność lokalnych władz. Wielogodzinne korki mogą spowodować jednak efekt odwrotny od zamierzonego. Wybory samorządowe pozostają jednak trochę w cieniu wydarzeń na szczycie. Dla partii politycznych będzie to przecież sprawdzian ich popularności i pozycji. W całym kraju zarejestrowało się ponad 10 tysięcy różnych komitetów wyborczych. Są to często komitety dość egzotyczne. W Krakowie np. wystartuje lista Komitetu Popierającego Budowę Toru Formuły 1. Partie starały się też o atrakcyjne nazwiska. Stąd spora grupa znanych sportowców czy działaczy kultury i artystów. W Szczecinie na liście PO jest np. bramkarz miejscowej Pogoni i mąż piosenkarki Dody - Majdan, na Pomorzu do polityki wkracza żona Mariana Krzaklewskiego (podobno bardziej wyrazista niż jej mąż), jest też bratanek Andrzeja Leppera, czy wioślarski mistrz świata Kolbowicz. Na listach sporo też nepotyzmu. Działaczka Samoobrony Hojarska zarejestrowała na listach tej partii nie tylko większość rodziny, ale też znajomych, a nawet jasnovidza.

Największa uwaga będzie dotyczyła wyborów w dużych miastach i wyników osiągniętych przez kandydatów partii, które znajdują się w parlamencie.

Najbardziej prestiżowy pojedynek dotyczy stolicy, gdzie o fotel prezydenta będą walczyć były premier Kazimierz Marcinkiewicz i Hanna Gronkiewicz-Waltz. Za tło robi kandydat lewicy, Marek Borowski. Do niedawna sondaże przewidywały wygraną premiera lub dogrywkę. Po zawirowaniach w koalicji rządzącej przewidywania się odwróciły.

ciąg dalszy na str. 6-7

z satyrycznej teki L.B.

- TO TUSK. WŁAŚNIE. WROCIĆ Z POŁOWANIA NA KACZKI...



Abym każdy miał życie wieczne

- listopadowe zamyślenia -

Ks. Tomasz Sokół

Listopadowe dni są dla mnie i myślę, iż dla wielu z nas Lniepowtarzalne i wyjątkowe. Możemy powiedzieć, że są jedyne w roku pełne wspomnień po tych, którzy odeszli, czasem bez pożegnania, po których pozostały jedynie pożółkłe fotografie i puste krzesła przy stole. To dni zadumy i wspomnień nad przemijającym czasem, nad nieuchronnością śmierci, do której codziennie się zbliżamy. Na tym świecie, pełnym nowoczesności, ale i chaosu jesteśmy tylko podróżnikami, zaledwie małą chwilką.

Prymas Polski, Kardynał Stefan Wyszyński napisał: „W niebie czeka na nas miejsce. Chociaż byśmy bardzo późno tam przyszli, nawet po stu latach ziemskiego życia nikt go nie zajmie, bo ono jest tylko dla nas. Gdyby ktoś zatrzymał się w czyścicy, miejsce to będzie czekać, a gdyby ktoś całkiem pobłądził pozostanie puste...”. Nic tak nie wiąże przeszłości z teraźniejszością, jak groby naszych zmarłych. Wyznaczają ciągłość historyczną poszczególnych rodzin, jednocześnie ludzi różnych pokoleń. Nieważne, czy było się bogatym czy biednym na tym świecie, w obliczu nieuchronnej śmierci wszyscy stajemy się równi. Cmentarze, które nas otaczają zewsząd, to wielka zbiorowa pamięć historii i teraźniejszości. Gdy stajesz przy grobie twojego bliskiego pomyśl i zapytaj: co było wartościowego w jego życiu? Niech on ci w sercu, łaski tej odpowiedzi udzieli, w zamian za pamięć o nim. Pytaj odważnie, byś znalazł odpowiedź, co w życiu naprawdę warte, żebyś mógł zdobyć mądrość, której wciąż jest ci brak i której do końca życia nie będziesz miał do syć. Może więc trzeba skorzystać z tych dni listopadowych, jesiennych, deszczowych, pójść gdzieś do lasu, parku, czy wzdłuż Sekwany. Może należałoby zostać sam na sam ze sobą i na nowo, po raz kolejny poukładać wszystko jeszcze raz po kolei. Warto pozadawać sobie parę trudnych, ale także ważnych pytań. Może wtedy rzeczywistość, ta harówka ponad ludzkie siły, to całe zagony, te wszystkie bóle, ciężary, trudności, ucieczki, wyjazdy i emigracje nabiorą sensu.

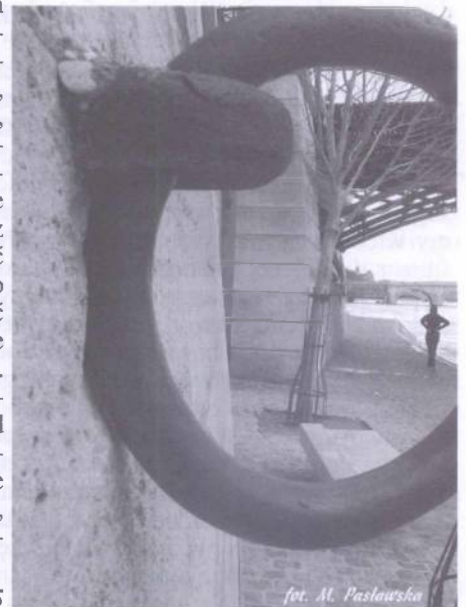


foto. M. Pasławski

ciąg dalszy na str. 5



LITURGIA SŁOWA

XXXI NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Pwt 6,2-6

Czytanie

z *Księgi Powtórzonego Prawa*
 Mojżesz tak powiedział do ludu: Będziesz się bał Pana, Boga swego, zachowując wszystkie Jego nakazy i prawa, które ja tobie rozkazuję wypełniać, tobie, twym synom i wnukom, po wszystkie dni życia twego, byś długo mógł żyć. Słuchaj Izraelu i pilnie tego przestrzegaj, aby ci się dobrze powodziło i abyś się bardzo rozmnożył, jak ci przyrzekł Pan, Bóg ojców twoich, że ci da ziemię opływającą w mleko i miód. Słuchaj Izraelu, Pan, Bóg nasz, Pan jest jedyny. Będziesz miłował Pana, Boga twójego, z całego serca swego, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. Niech pozostaną w twym sercu te słowa, które ci nakazuję.

DRUGIE CZYTANIE

Hbr 7,23-28

Czytanie z *Listu do Hebrajczyków*

Bracia: Wielu było kapłanów poprzedniego Przymierza, gdyż śmierć nie zezwalała im trwać przy życiu. Jezus, ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo nieprzemijające. Przeto i zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nimi. Takiego bowiem potrzeba nam było arcykapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielnego od grzeszników, wywyższonego ponad niebiosy, takiego, który nie jest obowiązany, jak inni arcykapłani, do składania codziennej ofiary najpierw za swoje grzechy, a potem za grzechy ludu. To bowiem uczynił raz na zawsze, ofiarując samego siebie. Prawo bowiem ustanawiało arcykapłanami ludzi obciążonych słabością, słowo zaś przysięgi złożonej po nadaniu Prawa, ustanawia Syn doskonałego na wieki.

EWANGELIA

Mk 12,28b-34

Słowa *Ewangelii według świętego Marka*

Jeden z uczonych w Piśmie zbliżył się do Jezusa i zapytał Go: „Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?”. Jezus odpowiedział: „Pierwsze jest: «Słuchaj, Izraelu, Pan, Bóg nasz, Pan jest jedyny. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą». Drugie jest to: «Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego». Nie ma innego przykazania większego od tych”. Rzekł Mu uczoney w Piśmie: „Bardzo dobrze Nauczycielu, słusznieś powiedział, bo Jeden jest i nie ma innego prócz Niego. Miłować Go całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego daleko więcej znaczy niż wszystkie całopalenia i ofiary”. Jezus widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: „Niedaleko jesteś od królestwa Bożego”. I już nikt więcej nie odważył się Go pytać.



Miłość najważniejsza

Ludziom patrzącym z zewnątrz na chrześcijaństwo wydaje się często, że jest ono tylko zbiorem różnych nakazów i zakazów utrudniających życie.

Również i my, chrześcijanie, ulegamy nieraz takiemu złudzeniu. Zdradzamy tym samym, że brak nam zrozumienia istoty naszej wiary. Przykładem może być wypowiedź pewnego młodego człowieka, jaką w poczytnej przed laty książce dla młodzieży „To nie takie proste, mój drogi” zamieścił ks. Tymoteusz:

„Nagromadziliście w Kościele tyle [...] magicznych znaków, procesji, ślubowań, żegnań i poświęceń, że normalny człowiek nie może się w tym połapać. [...] Co z tego właściwie jest najważniejsze?”

Przyznajemy, że w liturgii jest wiele znaków, symboli, gestów i postaw, które zawierają ukryte w sobie znaczenie. Jeśli jednak nie będziemy umieli ich „czytać” lub gdy będziemy czynić to bezmyślnie, zagubimy się w tym wszystkim. Będziemy wtedy przypominać uczonemu w Piśmie z dzisiejszej Ewangelii, który podstępnie, a może i szczerze spytał Nauczyciela z Nazaretu, które z przykazań jest najważniejsze. „Kochaj Boga całym sercem, a drugiego człowieka, jak samego siebie” - usłyszał w odpowiedzi.

Święty Augustyn wyraziłby to jeszcze krócej: „kochaj i czyn, co chcesz. Resztę podyktuje serce”. Tę piękną maksymę warto uzupełnić stwierdzeniem, że tylko przez miłość można być naprawdę szczęśliwym. Ten, kto uczynnie miłuje, sam niedaleko jest od Królestwa Bożego i

przybliża je też innym. Potwierdza to życie wielu ludzi, niekoniecznie wyniesionych na ołtarze. Prawdę tę zawarł również w swojej książce „Mały Książę”, francuski pisarz Antoine de Saint-Exupéry. W kilku prostych dialogach wyraził przekonanie, że sensu życia nie można znaleźć jedynie w gromadzeniu rzeczy, w próżnym spędzaniu czasu i ciągłych wędrowniach bez celu, w oddawaniu się żądzy władzy nad ludźmi, uleganiu nałogom bez chęci ich przewycięzania czy nawet w zdobywaniu „pustej” nauki oderwanej od rzeczywistości. Życie, które jest największym darem, domaga się odnalezienia pełnego jego sensu, co jest możliwe tylko wtedy, kiedy człowiek bezinteresownie pomaga innym. To przekonanie autora trafnie oddają słowa, że „... najważniejsze jest niewidoczne dla oczu...”, gdyż „oczy są ślepe” i że „... szukać należy sercem...”, gdyż „... tylko sercem dobrze się widzi...”. Ze smutkiem też stwierdza, że ludzie zapomnieli o tej prawdzie.

Umiejętność miłowania innych to trudna sztuka rezygnacji z własnego „ja” w relacjach międzyosobowych w obrębie społeczności (np. rodzina, miejsce pracy, parafia). Zapewne niejeden młody „zagniewany” odnajdzie się w opowiadaniu o zerwanej strunie, która wyrwała się z oprawy gitary, gdyż dość już miała „starego pudła” i nieznośnych towarzyszek

„grających jej stale na nerwach”. Miała dość ciągłego napięcia i szarpania. Postanowiła więc zakosztować wolności i odprężyć się. I gdy leżała nareszcie wolna i odprężona, zauważyła, że w tym stanie dla nikogo nic nie znaczy. Zrozumiawszy zaś swój błąd zaczęła marzyć, aby znów być komuś potrzebną. Jakaż była jej radość, gdy po pewnym czasie nachylił się nad nią gitarzysta, starannie obejrzał i dołączył do pozostałych strun. Już przy strojeniu drżała cała ze szczęścia. Nie potrzeba jednak niczego boleśnie doświadczać, aby być przekonanym o konieczności miłowania swojej społeczności. Dla chrześcijanina jest nią wspólnota Kościoła. Warto więc może, w kolejnych dniach listopada zapoznać się też z opinią pewnego paryskiego kapłana, który tak opowiada o swojej miłości do Kościoła: „... Kocham Kościół w obecności księdza, którego szanuję za celebrowanie przynajmniej dwudziestu pogrzebów tygodniowo, w przyszpitalnej kaplicy sąsiadującej z ogromnym, specjalistycznym szpitalem dla chorych na raka...”. Celowa wydaje się więc refleksja na temat przykazania miłości w odniesieniu do osób i wspólnot naszego codziennego życia. Zastanówmy się, czy w relacjach z nimi nie ma zbyt wiele egoistycznego podejścia oraz przedmiotowego traktowania. Pomyślimy w końcu, ile w najbliższym tygodniu i miesiącu damy z siebie wspólnocie rodzinnej a także społeczności kościelnej i „cywilnej”; czy każdy też człowiek po spotkaniu z nami odejdzie lepszy? „Spieszmy się kochać ludzi...”.

Ks. Tadeusz Kulesza

Świętość - pielgrzymką życia

Ks. Zbigniew Żyżniewski

Minęła właśnie, jak co roku, Uroczystość Wszystkich Świętych, która postawiła po raz kolejny przed naszymi oczyma wielką rzeszę ludzi „błogostawionych”.

Oni z wielką odwagą poszli za Chrystusem i osiągnęli szczęście zbawionych. Jak żyć, aby doświadczenie podobnego szczęścia i osiągnięcie świętości stało się możliwe i realne również i w naszym życiu? Na to pytanie pomaga nam odpowiedzieć czas zadumy, refleksji i modlitwy kolejnych listopadowych dni. Sięgnijmy zatem do tekstów biblijnych bliskich naszemu sercu.

W Apokalipsie św. Jana spotkamy się z ostateczną interwencją Boga w historię świata, w formie przerażającego wstrząsu kosmicznego. W tej apokaliptycznej wizji ukazany jest wielki tłum ludzi w niebie, którzy po zakończeniu ziemskiego życia, pełnego prób i doświadczeń, uczestniczą w chwale Baranka. Ich białe szaty przypominają aniołów ubranych podobnie w poranek wielkanocny oraz promieniającego światłem i bielą przemienionego Jezusa. Baranek Boży, Jezus Chrystus bierze na siebie ludzkie grzechy i jedna ludzi z Bogiem.

Inną, jakże pouczającą prawdę usłyszeliśmy w Psalmie (23), rozpoczynającym się hymnem uwielbienia Boga Stworzyciela. Kolejne jego strofy ukazują naszym oczom Boga Przymierza zamieszkującego ze swoim ludem w świętej „Świątyni”. Kto może w niej przebywać w bliskości samego Boga? Kapłani odpowiadają: - *tylko ten, kto ma serce czyste...*, a więc taki człowiek, który pokłada swoją ufność w Bogu, Stworzycielu nieba i ziemi, Bogu, który jest opiekunem swojego ludu. Idąc dalej w tych rozmyśleniach warto zauważyć przesłanie, jakie wyraził Św. Jan Apostoł w swym Liście apostołskim. Pokazuje On, co oznacza być dzieckiem Boga i podkreśla naszą relację synowską z Bogiem. Ukazuje nam, co ta

relacja znaczy dzisiaj dla nas, bo już teraz jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jest nam trudno zrozumieć, co będzie ona oznaczała w przyszłości, kiedy przekroczymy próg wieczności. Jesteśmy obecnie wezwani do tego, abyśmy w naszym życiu, tym codziennym, stawali się w pełni dziećmi Bożymi.

Centralnym tematem „Słowa Bożego” na listopadowe rozważania, czy wewnętrzne rozmyślenia jest *Góra Błogostawieństw*. Podobnie jak Mojżesz, kiedy otrzymał „Prawo Boże” na Górze Synaj, tak Jezus w pozycji siedzącej ogłasza Nowe Prawo „Królestwa Bożego”. To Prawo nie tylko jest jakimś zespołem określonych zobowiązań, ale jest nauką zasad prowadzących do osiągnięcia

szczęścia wiecznego. Pan Jezus widział to szczęście na twarzach ludzi, którzy Go otaczali. Ci ludzie są ubodzy duchem, ponieważ oni wszystko zostawili, aby pójść za Nim. Oni wybrali szczęście, które odnaleźli w Jego towarzystwie praktycznie natychmiast: *Królestwo Boże należy do nich*. Pan Jezus wypowiedział osiem błogostawieństw, osiem słów na Górze. One są kluczem pozwalającym poznać prawdziwe szczęście w Jego obecności. *Błogostawieństwa* - nie są jedynie programem, ale są przede wszystkim sposobem życia ludzi, którzy żyli kiedyś i żyją obecnie i którzy kierując się tymi zasadami osiągnęli szczęście. Ludzi tych nazywamy Świętymi. Przyjmijmy z ufnością naukę ośmiu błogostawieństw i kierujmy się tymi zasadami w naszym codziennym, niełatwym życiu, a z pewnością doświadczymy wewnętrznego, głębokiego szczęścia, a nasze życie stanie się pielgrzymką świętego życia.

tujemy się - to niemożliwe. Niektórzy wolą się nad tym nie zastanawiać, gdzieś na bok odpychać prawdę. Czegóż to ludzi nie uczynią, aby nie myśleć o śmierci.

„To jest bowiem wolą Ojca mego, aby każdy kto widzi Syna i wierzy w Niego miał życie wieczne. A ja go wskreszę w dniu ostatecznym...” (J 6,40). Dla chrześcijanina śmierć nie jest końcem, ale początkiem, choć pozostaje bolesnym rozdarciem duszy i ciała, ale jest to początek życia w wieczności. Jednak, to rzeczywistość do której nie docieramy ludzkim doświadczeniem lub umysłem. „Ani oko nie



życie Kościoła

Watykan

□ 16 października, Ojciec Św. Benedykt XVI wygłosił Orędzie do Polaków z okazji rocznicy wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Papież powiedział: *-Jakże drogim był dla Jana Pawła II Kościół w Polsce! Ileż razy dawał wyraz tym uczuciom! Kochał go jak matkę, która dała mu życie w wierze i wychowała w miłości do Chrystusa i do braci. Ale kochał go także jako wspólnotę zawsze zjednoczoną z Pasterzami, w przeszłości wystawioną na cierpienia z powodu różnych prześladowań, lecz zawsze wierną ewangelicznym wartościom. Jakżesz się modlił i ileż się natrudził, aby Polska odzyskała wolność! A gdy się już to stało, nie przestał się troszczyć o współrodaków, by nauczyli się żyć w wolności dzieci Bożych, a nie dzieci tego świata i aby zachowali wiarę. Na koniec z radością pozdrawiam wszystkich Polaków. Niech pamięć Jana Pawła II, studium jego dzieła i nauczania, zbliża was do Chrystusa. Niech będzie węzłem jedności we wspólnej trosce o przyszłość Kościoła i narodu...*

□ Ponad 700 osób z całego świata uczestniczyło w niedzielę 22 października, w obchodach 25-lecia Fundacji Jana Pawła II. Podczas modlitwy Anioł Pański, papież Benedykt XVI złożył życzenia członkom i współpracownikom Fundacji. Przybyli m.in., ks. kard. St. Dziwisz, nuncjusz apostolski w Polsce, abp J. Kowalczyk, abp Sz. Wesoły i ambasador przy Stolicy Apostolskiej, H. Suchocka.

Budapeszt

□ Wspólna modlitwa uczestników walk w Poznaniu i Budapeszcie upamiętniła 50 rocznicę rewolucji węgierskiej. Centralnym punktem uroczystości rocznicowych zorganizowanych przez Kościół katolicki była modlitwa ekumeniczna w katedrze św. Stefana. Na obchody przybyła rządowa delegacja wraz z prezydentem L. Kaczyńskim. Polacy wzięli udział we Mszy św. w polskim kościele, gdzie wspólnie modlili się uczestnicy walk z roku 1956, z Poznania i Budapesztu.

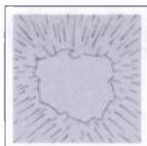
widziało ani ucho nie słyszało, co Bóg przygotował tym, którzy w Niego wierzą...” - tak mówi do nas Ewangelia. To jest świat wieczności przebywania z Bogiem i tutaj pojawia się problem, gdyż cokolwiek byśmy mówili o życiu wiecznym, używając ludzkich pojęć, zawsze będzie to ujęcie w kategoriach czasu, a więc przemijania. Wieczność natomiast jest niezmiennym, choć paradoksalnie dynamicznym trwaniem. Co zatem będzie się działo z każdym z nas po tamtej stronie?

Ks. Tomasz Sokół

Dokończenie ze str. 3

Abu każdy miał życie wieczne

Wtedy może rzeczywiście będzie warto się męczyć i ponosić ofiary. Bo znikną te dni, które były dniami niepewności, a okażą się dniami zamyślenia, budowania, odnawiania i nadziei na przygotowywanie się do pielgrzymki tej najważniejszej i ostatecznej - na drugą stronę. Mówi się, że to jedyna pewność na tym świecie, poparta ludzkim doświadczeniem, iż każdy człowiek musi umrzeć. Jak to możliwe przecież mam tyle do zrobienia, bun-



z kraju

- Prezydent Lech Kaczyński, a także marszałkowie Sejmu i Senatu pojechali do Budapesztu na 50 rocznicę wybuchu węgierskiej rewolucji. Rewolucję rozpoczął wiec solidarności z Polakami. W czasie październikowych walk Polacy z kolei dawali wielokrotnie przykłady solidarności z Węgrami. Prezydenci Polski i Węgier roztoczyli honorowy patronat nad uroczystym koncertem.
- FBI zatrzymało polonijnego biznesmena, Edwarda Mazura, który jest podejrzany o zlecenie mordu komendanta głównego policji - Marka Papały. Sąd w Chicago rozpoczął procedury ekstradycji Mazura do Polski.
- PiS odrabia straty polityczne po aferze Begergate. Notowania tej partii wzrosły do 25%. Prowadzi PO z 31% poparcia. Zjednoczona lewica - od demokratów.pl po postkomunistów z SLD może liczyć na 12%, Samoobrona na 8%. Poniżej kreski z 3% poparcia znajdują się PSL i LPR.
- Wizytę w Polsce złożył MSZ Kanady P.G. Mac' Kay.
- Premier Jarosław Kaczyński, podczas pobytu w Krakowie przyjął na własne życzenie ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego. Ks. Zaleski otrzymał ostatnio od swoich zwierzchników kościelnych zakaz wypowiadania się publicznie na tematy dotyczące lustracji.
- Wojciech Mojzesowicz, jeden z bohaterów rozmów z Renatą Beger złożył dymisję i nie jest już sekretarzem stanu w kancelarii premiera.
- Akta z tzw. „szafy Lesiaka” będą odtajnione praktycznie w całości. Afera zatacza coraz szersze kręgi. O korzystaniu z materiałów inwigilacji partii politycznych oskarża się obecnie już nie tylko Rokitę, ale i posła PO - Miodowicza, który pracował wówczas w kadrze kierowniczej UOP.
- Kandydujący na prezydenta Warszawy z listy PiS, Kazimierz Marcinkiewiczem zaproponował współpracę PO. Propozycję odrzucono jako akt propagandy.
- Minister edukacji, Roman Giertych zaproponował stworzenie tzw. tras edukacyjnych dla młodzieży szkolnej. Praktyczna nauka historii odbywałaby się w miejscach szczególnie związanych z naszą narodową historią.
- Milan Subotić, do niedawna redaktor programowy TVN jednak był agentem WSI. Współpracę z wojskowymi służbami zaczął w latach 80-tych. Gazeta Polska miała rację. Gorzej z Gazetą Wyborczą, która twierdziła, że pomyłko to innego Milana Subotića, który pracował dla polskiego wywiadu na Bałkanach. W tym przypadku zdaje się ujawniono prawdziwego agenta WSI...
- LPR zażądała debaty sejmowej na temat obecności polskich wojsk w Iraku i w Afganistanie.
- Adam Michnik złożył w prokuraturze zażalenie na podsłuchiwanie jego rozmowy z biznesmenem Gudzowatym. Nagrania miała dokonać ekipa ochrony biznesmena. Sprawę komentuje się dość żartobliwie, jako że pierwszych tego typu nagrań dokonał sam Michnik w rozmowie z Rywinem. Taśmy Gudzowatego, poza licznymi przekleństwami, sugerują możliwość inspiracji artykułów przeciw firmie biznesmena przez służby specjalne.
- Sąd penitencjarny przychylił się do przedterminowego zwolnienia z więzienia Lwa Rywina. Prokuratura decyzję zaskarżyła i Rywin musi jeszcze trochę poczekać na wyrok w celi.
- Do aresztu, na 3 miesiące, trafiła „Iwica lewicy”, czyli Aleksandra Jakubowska. Jest oskarżona o przyjęcie ponad 500 tys. zł. łapówki przy ubezpieczeniu elektrociepłowni opolskiej. Wcześniej, z tego samego powodu trafił do aresztu jej partyjny kolega Bisztyga.
- Poseł Jan Bestry, który stanął na czele tzw. Klubu Ludowo-Narodowego w Sejmie został oskarżony o to, że 20 lat temu molestował uczennice w szkole, w której uczył.
- Ministerstwo Zdrowia zamierza doprowadzić do tego, by kierowcy złapani na prowadzeniu pojazdów po wypiciu alkoholu musieli płacić podwójną lub nawet potrójną stawkę ubezpieczenia OC. Na razie ministerstwo zajmuje się zakazem sprzedaży alkoholu na stacjach benzynowych przy autostradach.
- Wg GUS bezrobocie w Polsce spadło do 15,2%. Rok temu jeszcze wynosiło 17,6%.
- Francuska grupa Carrefour ujawniła swoje plany ekspansji w Polsce. W najbliższym czasie powstanie 10 kolejnych hipermarketów, sieć Champion zostanie przemianowana na „Carrefour Express”.
- Francuska grupa ubezpieczeniowa Axa wchodzi na polski rynek. Obecność tego giganta może zmienić układy sił na rynku wewnętrznym.
- Ceny ropy w detalu są już wyższe od cen benzyny. Podwyżkę spowodowały podobno zapasy na zimę (oleju opałowego). Zakontraktowano jednak dodatkowe dostawy surowca z Kuwejtu i Algierii.

Ciąg dalszy ze str. 3

SAMORZĄD

Teraz II tura będzie raczej pewna, a szanse Marcinkiewicza mocno zmalały. Jeżeli premier, pomimo wszystko wygra, jego notowania wzrosną nie tylko w samym PiS. Warto tu zauważyć ciekawą taktykę Marcinkiewicza, który wykonuje wiele pojednawczych gestów pod adresem PO, a nawet lekko dystansuje się od premiera Kaczyńskiego i współpracy PiS z Samoobroną. PO, wyciągniętą rękę premiera odrzuciło. To samo stało się także w Poznaniu, gdzie propozycja współpracy ze strony PiS została przez Platformę zbojkotowana. Warto dodać, że w Warszawie przy okazji wyborów, PO „wyczyściła” swoje listy z resztki „Pisarzyków”, czyli zwolenników byłego prezydenta miasta Piskorskiego, nawet tych, którzy o „aferze mostowej” i „układzie warszawskim” dowiedzieli się z mediów. Ze stołecznego koła PO odeszło ponad stu działaczy.

W Krakowie mamy wszystkich kandydatów z... brodą. Brodę nosi broniący fotela „niezależny” Jacek Majchrowski, poseł PO Tomasz Szczypiński i Ryszard Terlecki wystawiony przez PiS. Zarost ma też były prezydent miasta, także „niezależny” Józef Lassota. Specjaliści od PR twierdzą, że brody przeszkadzają wizerunkowi polityka, ale wyraźnie nie w grodzie Kraka. Majchrowskiego popiera lewica, ale też PSL. Ciężką jednak na nim zarzuty dużych nieprawidłowości w czasie remontu Rynku Głównego. Spór dotyczący tego tematu znajdzie epilog w sądzie. Majchrowski z kolei złożył w prokuraturze doniesienie na ministra sprawiedliwości Ziobrę. Kłopoty z prawem ma też kandydat PO. Występujący do niedawna w komisji „bankowej” Szczypiński miał być odpowiedzialny za dziwne decyzje pierwokupu od pewnej spółki ziemi przez miasto. Tymczasem grunty mają innego właściciela i wiadano o tym już w czasie podejmowania decyzji. PO ma chyba pecha. Wcześniej Platforma chciała poprzeć burmistrza pobliskich Niepołomic, Kracika. Okazało się jednak, że ten kandydat ma już za pewne nieprawidłowości w rządzeniu samorządem, nawet wyrok. Kandydat PiS, którego popiera też LPR, Ryszard Terlecki jest dyrektorem miejscowego IPN, ma też wcześniejsze doświadczenia samorządowe.

Na reelekcję i to już w I turze może liczyć prezydent Wrocławia - Dutkiewicz. Sondaże dają mu ponad 60%. Popiera go PO, poparcie rozważało także PiS. LPR wystawiła posła Janusza Dobrosza. Małe szanse ma tu europoseł Ryszard Czarnecki z Samoobrony. Pierwszy kandydat demokratów.pl - Nowotarski wybrał start z listy PO do rady miasta. Lewica zastąpiła go Tomaszem Czajkowskim. PSL wystawiła byłego dżudokę Rafała Kubackiego, a PiS młodego posła i politologa - Dawida Jackiewicza (33lata).

Łódź to kolejne miasto, które może dokonać reelekcji dotychczasowego prezydenta. Jerzy Kropiwnicki, który wygrał tu wybory jako kandydat ZChN i tzw. Łódzkiego Porozumienia Obywatelskiego, w tym roku otrzymał poparcie PiS. ŁPO, które nadal popiera Kropiwnickiego, wystawi jednak odrębne od PiS listy. Poszło o dwóch byłych wiceprezydentów, którzy z powodu problemu z prokuraturą są niemiłe widziani przez Prawo i Sprawiedliwość. Prezydent zmie-

rzy się o reelekcję z kandydatem lewicy Makowskim (były wojewoda, a wcześniej prawa ręka Leszka Millera) i Krzysztofem Kwiatkowskim z PO (były sekretarz innego premiera - Buzka). LPR wystawiła w Łodzi byłego wiceprezydenta, a obecnie wiceministra oświaty - Orzechowskiego.

Poznań to jedno z niewielu miast gdzie problemy z ponownym wyborem może mieć dotychczasowy prezydent. Grobelny ma problemy ze słynną sprzedażą gruntów miejskich biznesmenowi Kulczykowi. Grozi mu do 10 lat więzienia. PO wystawia posłankę Marię Pasło-Wisniewską (była szefowa PKO SA), a PiS - posła Jacka Tomczaka. Kandydatem lewicy będzie były wojewoda Andrzej Nowakowski. Nie popierają go jednak demokraci.pl. Ich szef, Sadowski poparł kandydata PiS, a inni podjęli współpracę z PO. Głosy politykowi SLD może też odebrać Andrzej Aumiller, który startuje z „Samoobrony”.

Bez reelekcji będzie prawdopodobnie w Szczecinie. Od miejscowego bohatera „Solidarności”, Mariana Jurczyka zdystansowała się prawica, która uważa, że sprawa jego współpracy z SB nie została do końca wyjaśniona. Kandydatem PiS jest prof. Teresa Lubiąska, PO reprezentuje Piotr Krzystek. Lewica ma kandydata - Jacka Piechotę. O wyborze na prezydenta myśli też znany działacz „Solidarności” Longin Komołowski. Problemy może mieć Krzystek, który w sondażach miał dobre notowania. Swoją kandydaturę wystawił też inny były działacz PO - Lewandowski. Trójmiasto to niemal pewne reelekcje dotychczasowych prezydentów. Największa niespodzianka to start z listy lewicy, byłego bliskiego współpracownika Lecha Wałęsy, Krzysztofa Pusza. Ciekawe czy uda mu się zagrozić dotychczasowemu prezydentowi Adamowiczowi z PO? Do tej pory dawano mu szansę na wybór już w I turze. Kandydatem PiS jest Andrzej Jaworski. PiS kusił wcześniej mającego dobre notowania w mieście byłego marszałka Macieja Płużńskiego. W Gdyni reelekcji spodziewa się Wojciech Szczurek (około 80% poparcia w sondażach). Może liczyć na poparcie wyborców PiS i PO. W I turze powinien także wygrać prezydent Sopotu - Jacek Karnowski (PO). Jego kontrkandydatami będą Lech Tempczyk z PiS i były wojewoda Cezary Dąbrowski z SLD.

Przegląd sytuacji w kilku miastach pokazuje, że poza wyjątkami w rodzaju Szczecina, Poznania, czy Krakowa, we wszystkich prawie innych dużych miastach dojdzie do reelekcji dotychczasowych włodarzy. Jest to ciekawy rys wyborów lokalnych. Jeśli nie dochodzi do jawnych nadużyć ze strony dotychczasowych prezydentów, nie właściwie im nie zagraża. Okazuje się też, że partyjne preferencje i przynależność kandydatów odgrywają rolę drugoplanową. Duża ilość spodziewanych reelekcji to także świadectwo pewnej stabilizacji samorządów i tego, że wrosły one już na dobre w krajobraz lokalny. Biorąc pod uwagę zawierowania na głównej scenie politycznej, trzeba stwierdzić, że samorządy zdają tu egzamin znacznie lepiej niż „góra”. Upolitycznienie wyborów samorządowych będzie dotyczyło przede wszystkim wyborów do sejmików wojewódzkich. Tutaj najczęściej dochodzi do blokowania list, co oznacza, że praktycznie będą się liczyć tylko 2 koalicje. Jedna zbudowana wokół PiS, która popierają Samoobrona i LPR, druga wokół PO, która współpracuje z PSL i Partią Emerytów i Rencistów. Tej ostatniej udało się zarejestrować komitety w całym kraju, przez co stała się cennym partnerem. Wyjątkiem jest matecznik Platformy, czyli Pomorze, gdzie PSL wyłamała się z bloku i wystartuje wspólnie z PiS, Samoobroną i LPR.

Boğdan Usowicz



ze świata

□ W czasie uroczystości 50-lecia węgierskiej rewolucji 1956 r. doszło do antyrządowych demonstracji, zdobyto nawet czołg. W wyniku bitwy policji z dziesiątkami tysięcy manifestantów rany odniosło 128 osób. Demonstranci atakowali też biura partii rządzących postkomunistów.

□ Szczyt UE - Rosja, w fińskim Lahti nie przyniósł powodzenia. Prezydent Rosji, Putin zareagował nerwowo na krytykę swoich działań wobec Gruzji i Czeczenii. Sprawa współpracy energetycznej zeszła na drugi plan. Na szczycie Polskę reprezentował prezydent Lech Kaczyński. Podpisanie porozumienia Unii z Rosją raczej nie przewiduje się przed rokiem 2008.

□ Prezydent Bułgarii - Prywanow z łatwością, już w I turze, wygrał wybory z wynikiem ponad 60% głosów.

□ Wybory lokalne w Czechach przyniosły umiarkowany sukces centrowi ODS. ODS Topolanka obsadzi także dodatkowe mandaty w Senacie po wyborach uzupełniających. W izbie niższej trwa pat pomiędzy ODS a socjaldemokratami, którzy mają po tylu samo posłów.

□ Korea Płn zawiesiła dalsze próby z bronią jądrową. Spowodowały to naciski praktycznie całego świata, w tym wyraźne zaniepokojenie sojusznika Korei - Chin.

□ Szef. amerykańskiej dyplomacji - Rice złożyła wizytę w Moskwie w ramach amerykańskich konsultacji w sprawie działań wobec Korei Płn.

□ Tylko Słowenia ma szansę zostać przyjętą w 2007 r. do obszaru Schengen. Pozostałe kraje „nowej Unii” poczekają trochę dłużej.

□ Prezydent Gruzji - Sakaszwili wykluczył użycie siły wobec zbuntowanych prowincji Osetii Południowej i Abchazji. Osetia tymczasem poprosiła Moskwę o uznanie niepodległości tego państwa.

□ Rumunia zawiesiła pobór do wojska. Od tego roku Bukareszt opiera się na armii całkowicie zawodowej.

□ Benedykt XVI zezwala na odprawianie w Kościele katolickim Mszy św. wg obrządku trydenckiego.

□ W Kirgistanie miejscowi muzułmanie atakowali zbory protestanckie domagając się zakazu działalności tego wyznania w swoim kraju.

□ Izrael przyznał się do użycia w Libanie pocisków z fosforem.

□ W Panamie doszło do referendum w sprawie poszerzenia tamtejszego kanału. Pozytywnie o wniosku wypowiedziało się blisko 70% Panamczyków. Realizacja projektu będzie kosztowała 5,3 mld dolarów.

□ Rosyjska Duma przegłosowała wniosek o nakładanie wysokich kar na przedsiębiorców, którzy zatrudniają pracowników „na czarno”.

□ 10% obywateli Mołdawii stara się o przyznanie im jednocześnie obywatelstwa Rumunii. Wejście Rumunii do UE jest dla rumuńskich Mołdawian dodatkowym bodźcem dla tego typu starań.

□ Większość Ukraińców jest przeciwna pomysłowi wprowadzenia języka rosyjskiego jako drugiego języka państwowego w ich kraju.

□ Białoruś utworzy tzw. Fundusz Stabilizacyjny, który ma zabezpieczyć ten kraj w przypadku podniesienia przez Rosję cen na dostawy surowców energetycznych.

□ Laureat pokojowej nagrody Nobla z tego roku, Janus zamierza założyć w Bangladeszu partię polityczną.

□ Według rosyjskiego MSW w kraju jest ok. 6 mln narkomanów, a narkotyki są problemem nie mniejszym niż alkoholizm.

□ Decyzja o „tarczy antyrakietowej” ma zostać podjęta przez USA najdalej zimą. Jako europejską lokalizację tarczy nadal wymienia się Polskę lub Czechy.

□ W Rzymie odbyły się 3-dniowe obchody 25-lecia istnienia Fundacji Jana Pawła II. Rozpoczęła je Msza św. w Bazylice św. Piotra. Także w Rzymie odsłonięto pomnik H. Sienkiewicza. Pomnik autorstwa prof. Cz. Dźwigaja ufundowało Bractwo Kurkowe z Krakowa. Pomnik stanął w parku Villa Borghese.

□ Popsuły się stosunki polsko-niemieckie po incydencie z niemieckim statkiem pasażerskim koło wyspy Uznam. Polscy celnicy po cywilnemu usiłowali dokonać kontroli statku, który zawrócił do Niemiec razem z polskimi funkcjonariuszami na pokładzie. Strona niemiecka twierdzi, że statek został przez Polaków ostrzelany. Polska zaprzecza i domaga się wyciągnięcia konsekwencji wobec kapitana tej jednostki.

□ W wyborach parlamentarnych na Islandii, wśród kandydatów znalazła się Polka. Jest nią pielęgniarka spod Gdańska, która mieszka na Islandii od 15 lat.

kartki z kalendarza historii

Adam Dobroński

WIELKI PAŹDZIERNIK!?

Otw. rewolucji październikowej pisano wiele w różnych tonacjach.

Bałwochwalczy zwolennicy uważali ją niemal za początek świata z dodatkami: proletariacki, socjalistyczny vel komunistyczny, sprawiedliwy, postępowy i tak dalej. Dla nich wszystko było proste i zwycięskie. Komiks wydany w Moskwie w 1987(!) roku: „Rok 1917. Jak to było?” kończył się na rysunkach z 1921-22 roku, a pod jednym z nich widniał podpis: „Zwycięstwo nad Wranglem i burżuazyjną Polską (w 1920 roku!) oznaczało całkowitą klęskę wszystkich prób zniszczenia przez Ententę władzy radzieckiej w Rosji”. Częściej jednak padały pytania, czy rewolucja bolszewicka była koniecznością? Kto ją tak naprawdę wywołał? Jaki miała przebieg? O skutki nie trzeba było w Polsce pytać, bo ich doświadczaliśmy, choć z dużym opóźnieniem.

Przy tej okazji przypomina mi się odwieczna dyskusja o wpływie bolszewickiego Października 1917 r. na polski Listopad 1918 r. W podręcznikach szkolnych z epoki PRL można było przeczytać, że to dzięki rewolucji Polska odzyskała niepodległość i w tym miejscu cytowano wypowiedzi Lenina, nawet autentyczne, tylko że wyrwane z kontekstu. Równie jednak nieprawdziwe było twierdzenie, że między obu „miesiącami” nie było żadnego związku. Był jednak, bo bolszewicy wyprowadzili Rosję z wojny światowej i tak ubył największy zaborca. A że potem chcieli znów zagarnąć nasz kraj, to już inna historia. Sprawiedliwie trzeba dodać, że tak zwani „biali” byli jeszcze bardziej antypolscy i Józef Piłsudski świadomie nie wsparł ich ofensywy.

REWOLUCJA
WEDŁUG TROCKIEGO

Lew Trocki w próbie autobiografii - „Moje życie” tak opisał godziny decydujące „w dziejach świata”. 25 października (7 listopada) 1917 r., pałac Zimowy, w którym pozostawał jeszcze Rząd Tymczasowy był otaczany przez wojska „czerwonych”.

Późnym wieczorem, oczekując na otwarcie posiedzenia Zjazdu Sowietów (rad), odpoczywaliśmy z Leninem w sąsiedztwie sali posiedzeń (w pałacu Smolnym), w pustym pokoju, gdzie nie było nic prócz krzesel. Ktoś rozesał nam na podłodze kołdrę, ktoś - zdaje się, że siostra Lenina - zdobył dla nas poduszki. Leżeliśmy obok siebie, ciało i dusza rozprężyły się, jak zbyt mocno naciągnięta sprężyna. Był to zasłużony odpoczynek. Lenin zapytał, czy Zimowy już wzięty. Trocki chciał to sprawdzić telefonicznie, ale już rozpoczął się zjazd sowietów. Trocki zabrał głos i powiedział: - *Powstanie mas ludowych nie potrzebuje usprawiedliwienia. Usprawiedliwienia według bolszewików nie wymagały także: przelew krwi, zabór mienia, rozbój w imię rewolucji. Zwyciężyli, bo byli najle-*

piej zorganizowani w morzu bezwładu rosyjskiego i najbardziej zdeterminowani. Złośliwi (czy rzeczywiście nie mający przynajmniej nieco racji?) dowodzili, że tę rewolucję przygotowali Niemcy (oni przywieźli w specjalnym i chronionym wagonie Lenina, bo chcieli zakończyć tragiczną dla siebie wojnę na dwóch frontach), ideologicznie podbudowali Żydzi (wielu ich przystało do ruchu komunistycznego), a wykonali w pierwszych dniach żołnierze pochodzenia polskiego i łotewskiego (chcieli już wracać do swoich ojczyzn).

WEDŁUG JOHNA REEDA

25 października wypadł w środę. *Dzień był chłodny, wilgoć wisiała w powietrzu. Przed zamkniętymi wrotami Banku Państwa stało kilku żołnierzy uzbrojonych w karabiny z bagnietami.*

Po czyjej stronie jesteście? - zapytałem - Po stronie rządu?

Nie ma już rządu - odpowiedział jeden z uśmiechem - Chwała Bogu.

*To było wszystko, co mogłem z niego wydestakować. Tramwaje jeździły normalnie, sklepy były otwarte, nawet tłumy miały spokojniejszy wygląd. Tylko „mury zakwitły w nocy nowymi odezwaniami przeciwko powstaniu.” Kapitan mieńszewik powiedział, że to może bolszewikom uda się pochwycić władzę, ale nie utrzymają jej dłużej niż trzy dni. *Może to nawet i lepiej - dać im spróbować. To ich wykończy...**

Ale to oni stopniowo wykończyli przeciwników, w czym walnie pomógł im Feliks Dzierżyński, syn polskiego szlachcica. Jak to wszystko wytłumaczyć? Zlekceważono obłądnych demagogów, którzy okazali się perfekcyjnymi zbrodniarzami?

Też, ale chyba istotniejsza byłaby analiza lat i miesięcy poprzedzających ów „wielki Październik”.



Obraz straszego głodu, który nawiedził Rosję na początku lat dwudziestych. W zasadniczej mierze, w wyniku prowadzonej przez bolszewików gospodarki.

Masy cierpiące, pozbawione nadziei, głodujące, a w Rosji ponoszące wielorakie skutki beznadziejnej wojny, były gotowe poprzeć każdego, kto im zapalał świecę w tunelu. A że to było koloru czerwonego, to wówczas nie miało większego znaczenia.

JÓZEF SMAGA,

autor pracy o narodzinach i upadku imperium ZSRR, też nie miał wątpliwości:

-Wydarzenia 1917 roku, w których efekcie bolszewicy przechwycili władzę, były rezultatem szczególnego zbiegu okoliczności i wyjątkowej historycznej koniunktury. Zagubiła się w tym zamęcie i inteligencja rosyjska, pomogły skandale wokół cara i carycy (Rasputin i nie tylko), oliwy do ognia dolali nieudolni generałowie i tak można by długo wyliczać. Można jeszcze dodać zawilgości na scenie politycznej, bo po okresie samowładztwa Romanowów nagle wysypały się partie i frakcje, pisano programy, wiecowano, jedna demonstracja deptała po piętach drugiej. Trudno się było w tym wszystkim zorientować zwykłemu zjadaczowi chleba, zwłaszcza, że chleba brakowało.

I jeszcze raz J. Smaga: *- W samej wprowadzonej przez Stalina nazwie - Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa - są aż trzy nieprawdy: nie była ani „rewolucyjną”, ani „socjalistyczną”, ani też wielką”. Prawdziwa jest tylko data, choć ten październik już od pierwszej rocznicy obchodzono w listopadzie.*

Natomiast według Jurija Afanasjewa bolszewicka ideologia w jakimś sensie nawiązywała do mitu Moskwy jako trzeciego Rzymu, do szczególnej roli, jaką Rosja winna odgrywać na arenie światowej. Szczególniej, czyli mocarnej, ale i niepowtarzalnej.



Więźniowie łagrów przy budowie Kanalu Białomorskiego (1932-33), jednej z „wielkich budów socjalizmu”. Budowa tego kanału, łączącego Morze Białe z jeziorem Onega, pochłonęła życie kilkudziesięciu tysięcy osób, głównie chłopów deportowanych w czasie kolektywizacji wsi.

Niech tylko kilka refleksji skłoni do zastanowienia się nad okolicznościami wybuchów gniewu, rolą demagogów i doktrynerów, reakcją tłumów omotanych ideologią, a wyzbytą zasad moralnych, tych Bożych i tych wynikających ze zwykłej ludzkiej przyzwoitości.

„Karol, człowiek, który został papieżem” - pontyfikat z bliska

Joanna Pietrzak-Thébault



Na ulicach polskich miast nadal wiszą plakaty z okazji Dnia Papieskiego. Niemal równocześnie z kolejną rocznicą wyboru Karola Wojtyły na następcę świętego Piotra, wszedł na ekrany kin film „Karol, papież, który pozostał człowiekiem”.

Jest to druga część włoskiej produkcji w reżyserii Giacomu Battiato - kreśli ona dzieje całego niezwykle pontyfikatu. Część pierwsza była zatytułowana „Karol, człowiek, który został papieżem” i opowiadała historię Karola Wojtyły do chwili pańskiego konklawe, w październiku 1978. Trudno powiedzieć,

kiedy realizatorzy mieli trudniejsze zadanie: pierwsza część powstawała jeszcze za życia Papieża i twórcy „liczyli się” niejako z jego zdaniem (choć gotowego filmu papież nie zdążył już obejrzeć); musieli pokazać historię kraju, który był dla nich obcy, w dodatku przez współczesnego widza postrzeganą jako „dawne dzieje”. Tym razem wiedzieli, że pokazywać będą człowieka już powszechnie uznawanego za świętego, odnosić się do zdarzeń uniwersalnych, bliższych nam w czasie. Wybór wydarzeń, papieskich słów, podróży był tu jednak trudniejszy. W jaki sposób niemal 26 lat pontyfikatu zmieścić w ramach jednego filmu, niechby i trwającego grubo ponad dwie godziny?

Przed naszymi oczyma przesuwać się zatem kluczowe dla minionych lat wydarzenia: powstanie polskiej Solidarności, wprowadzenie stanu wojennego, zabójstwo arcybiskupa Romero, historia zamachu Ali Agcy, akty terroru sycylijskiej mafii, polo-



wania na dziecięcych najemników w Afryce (jedna z najbardziej wstrząsających scen), upadek muru berlińskiego, wojna w Libanie i na Bałkanach, atak na wieżowce WTC w Nowym Jorku i wojna w Iraku. Z taką samą uwagą traktowane są przez realizatorów pozornie błahe zdarzenia: rozmowy z chorymi dziećmi, odwiedziny w afrykańskich szpitalach i przytułku w Matki Teresy w Kalkucie, przełamywanie skostniałych zwyczajów watykańskiej kurii, audiencje, rozmowy z gośćmi przy stole... Te prywatne sceny wypadają zresztą najlepiej: Nie tylko zaspokajają naszą ciekawość podpatrzenia „jak było naprawdę”, ale pozwalają także na ukazanie słynnego poczucia humoru Karola Wojtyły. Gorzej jest, kiedy filmowy papież głosi homilie na tle komputerowo podstawionego Pałacu Kultury w Warszawie czy starożytnej świątyni na Sycylii, gdy sceny fikcyjne zbyt ostro odstają od wmontowanych zdjęć dokumentalnych (w Paryżu podczas Światowych Dni Młodzieży, na Placu św. Piotra, na górze Nebo, z której Papież, jak ongiś Mojżesz, patrzył na Ziemię Obiecana). Twórcy wybrali kilka ważnych (ale czy najważniejszych?) wątków nauczania papieskiego: ukazywanie godności każdego człowieka bez wyjątku, nie uleganie konwencjom i „możnym tego świata” (z prawa i z lewa), akt skruchy Kościoła wobec krzywd jakich doznali niewolnicy z rąk ochrzczonych,



niesprawiedliwe traktowanie kobiet, dialog międzyreligijny (wyjątkowo aktualnie w kontekście wydarzeń ostatnich miesięcy brzmią zresztą słowa na temat muzułmanów)...

Jak jednak utrzymać uwagę widza na wydarzeniach, właściwie wszystkim dobrze znanych, pamiętanych? Udać się to w dużej mierze dzięki odwrocy tytułowej roli - Piotrowi Adamczykowi. Obecny niemal cały czas na ekranie, potrafi stworzyć żywą postać, szkoda że praktycznie jedyną w filmie. To, że młody aktor przedzierga się na ekranie w starca i oddaje kolejne fazy choroby Jana Pawła II jest w ogromnej mierze zasługą charakteryzatorów (sam Adamczyk przyznaje, że charakteryzacja do końcowych scen trwała nawet i 6 godzin!), ale już to, że udało się pokazać te trudne sceny prawdziwie jest zasługą samego aktora. Zapytany przed premierą o to, co było przy realizacji tego filmu najtrudniejsze, powiedział o trudzie zrozumienia starości i cierpienia. O odpowiedzialności za zagranie całej roli nie chciał mówić: - *Gdybym o tym myślał, zwariowałbym. Koncentrowałem się na kolejnym zadaniu aktorskim, na każdym kroku. Najważniejsze było, żeby nie skłamać, wołałem powiedzieć małym głosem, ale czysto* - dodał. Na pojawiające się wątpliwości, czy nie zagrał już aby najważniejszej roli swego życia odpowiada, że to samo słyszał po roli Chopina (film Jerzego Antczaka „Chopin - pragnienie miłości”, 2001 r.) i że identyfikowanie go z postacią Jana Pawła II może być tylko zaszczytem, który mu jednak „nie grozi”, bo już wie, że następną rolę zagra w komedii!

Wielu krytyków filmowych zżyma się na łamach polskiej prasy, że dostaliśmy jedynie „kino telewizyjne”, coś na kształt czytanki. Z jednej strony jednak o dobre „kino telewizyjne” dla całej rodziny wcale nie tak dziś łatwo, z drugiej, czytanki też są potrzebne, choćby dla przypomnienia sobie, jak daleką drogę przeszedł świat od 1978 roku. Dla tych zaś, którzy potrzebują kina ambitniejszego mam dobrą wiadomość: w marcu wchodzi na ekrany film oparty na poemacie Jana Pawła II - „Tryptyk rzymski”. Pokazywane przed seansem „Karola...” fragmenty zapowiadają się nader interesująco.

KRESY - ZIEMIA WIELU WYZNAŃ

Stow. Nazareth Famille w Paryżu

Stow. Wspólnota Polska - Oddz. Opole

ZAPRASZAJĄ NA WYSTAWĘ

Kresy - ziemia wielu wyznań, w obiektywie St. Wierzgonia.

Ukraina, Białoruś, Litwa. Prezentacja wartości kulturowych i duchowych narodowości zamieszkałych na d. kresach Rzeczypospolitej.

Uroczyste otwarcie wystawy - 25 listopada o godz. 19⁰⁰

w salach domu PMK, 20. rue Marsoulan, Paris XII.

Prelekcję na temat treści zawartych w wystawie wygłosi

St. Czerkas - b. prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej.

Serdecznie zapraszamy na wystawę, do dyskusji oraz wspólnych wspomnień.

Wstęp wolny.

LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@laposte.net)



LE RUBICON, LE RETOUR

Lech Kaczyński ont encore une fois franchi le Rubicon. Mais cette fois-ci à l'envers.

On peut même dire qu'ils l'ont franchi à reculons. Ils ont osé refaire ce qu'ils avaient déjà fait non sans un certain culot. On pourrait intituler cet article « Lepper, le retour », « Lepper II », « Lepper, un mois après », etc. Il y a assez de titres de films que l'on pourrait parodier pour qualifier la comédie qui s'est jouée devant nous, une comédie dramatique, un remake devant lequel on se demande s'il faut rire ou pleurer. C'est plutôt la honte et la consternation qui pourraient qualifier ce que personne n'aurait osé imaginer quatre semaines auparavant quand Kaczyński - Jarosław, le Premier ministre, traitait Andrzej Lepper d'« aventurier » (traduction du mot « warchoł » que l'on trouve dans les dictionnaires), c'est-à-dire de trublion, d'agitateur, d'intrigant. Mais il avait sans aucun doute à l'esprit « rustre », « butor », « mal léché », « gougnafier », etc., c'est-à-dire « cham » dans la langue de Kochanowski. Bien entendu, tout cela est écrit dans un langage édulcoré et châtié... Bref, à la fin du mois de septembre, Jarosław Kaczyński tenait Andrzej Lepper pour un personnage peu recommandable, pour un moins que rien dont il fallait se méfier comme de la peste et se débarrasser coûte que coûte. Mais en trois ou quatre semaines, beaucoup d'eau a coulé dans la Vistule sous les ponts de Varsovie. Des manœuvres ont eu lieu pour forcer la main du chef des conservateurs. Il y a eu d'une part la conclusion d'une alliance entre Samoobrona et la LPR selon laquelle les deux partis ne devaient plus agir que comme un seul homme dans toutes les circonstances. Dans ces conditions, le PiS traitait avec la LPR avant les populistes en filigrane derrière les nationalistes. D'autre part, Kaczyński - Lech, le

président de la République - assez discret jusque-là, est lui-même entré dans la partie en recevant les chefs des groupes parlementaires pour trouver une solution et sortir de l'impasse. Le résultat est là : on assiste au retour de Lepper et des populistes triomphants au gouvernement, avec des pouvoirs accrus, cela va sans dire. Le PiS n'était certainement pas loin d'un accord avec le PSL, il aurait suffi seulement de quelques rounds de négociations supplémentaires pour arriver à ficeler quelque chose qui tienne la route, mais cela ne faisait pas l'affaire de la LPR qui s'était acoquinée pour de bon avec Samoobrona. Y-a-t-il eu torpillage ? Finalement, c'est une coalition PiS-Samoobrona-LPR bis qui a été conclue, du déjà-vu, du réchauffé, un clone de la précédente. Elle a été conclue en catimini, à une heure tardive de la nuit, au vu et au su des médias, comme si on avait eu honte de signer l'accord au grand jour. Ce n'est pas digne du comportement des élus de la nation agissant dans le cadre de leur mandat et en toute responsabilité. Jarosław Kaczyński avait sa mine des mauvais jours, mais ce n'était peut-être qu'une apparence pour donner le change. Inutile de dire que les citoyens polonais ne sont pas satisfaits de la tournure prise par les événements. Ils ont été trompés sur toute la ligne depuis les législatives de l'année dernière. Ils avaient réclamé et s'attendaient à une coalition PiS-PO. Et on leur sert encore une fois une coalition PiS-Samoobrona-LPR, un plat qu'ils ont déjà eu du mal à digérer et dont on veut qu'ils reprennent. Une véritable indigestion qui sera déterminante au moment des élections locales et régionales du 12 novembre. Ce sont surtout les régionales qui seront un vrai test en grandeur nature de la

popularité des partis. Elles donneront une véritable photographie de l'opinion publique : la participation sera la mesure de l'intérêt ou du désintérêt - des citoyens pour la politique, tandis que le résultat des votes exprimés donnera la représentation de chaque formation dans la société civile. En ce qui concerne la nouvelle-ancienne coalition, je ne lui donne pas une longue espérance de vie. Elle ne vivra pas plus longtemps que la première. Peut-être moins. On peut parier qu'en fonction du résultat des élections, les choses pourraient évoluer très vite dans un sens ou dans un autre. Ainsi, si le PiS sort renforcé de la consultation, il ne fait aucun doute qu'il cherchera à provoquer des législatives anticipées pour essayer de mieux asseoir son pouvoir, pour ne compter que sur ses propres forces autant que faire se pourra. Sinon, la porte sera ouverte à toutes les supputations qui pourraient nous mener beaucoup trop loin. Une question ne cesse de me turlupiner dans toute cette agitation. On peut se demander si cette dernière est réellement propice au travail serein du gouvernement, indispensable pour faire avancer le pays. Lorsque bon nombre de ministres se demandent s'ils ne devront pas abandonner leurs postes le lendemain pour les offrir aux nouveaux-anciens coalisés, on peut s'interroger sur l'efficacité du travail de l'équipe au moment où l'on « fête » les cent jours de gouvernement de Jarosław Kaczyński. Le bilan, d'après les experts, est plus que mitigé. À part la suppression attendue des services d'informations militaires qui agissaient comme des électrons trop libres, les déceptions sont nombreuses car le temps a été perdu en querelles politiques stériles. Le meilleur se trouverait toujours sous forme de projets dans les cartons du PiS. Quand en sortiront-ils enfin ?



Polacy we Francji

Czarna Madonna w Trelissac

Wniedziela 8 października w Trelissac, mieście - siedzibie Stowarzyszenia Francusko-Polskiego w Dordogne, odprowadzona została uroczysta Msza św. z okazji czwartej rocznicy umieszczenia w kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP, obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej - Czarnej Madonny.

Obraz ten został namalowany przez polskiego uchodźcę podczas drugiej wojny światowej na kawałku prześcieradła i podarowany Siostrze Wizytkom z Perigueux, z klasztoru, w którym zbierała się liczna wspólnota polska tego czasu. W 1945 r. obraz został umieszczony w kaplicy Sióstr Wizytek podczas Mszy św. odprawionej przez ks. Franciszka Jagłę w obecności polskiego konsula, władz francuskich, przed-

stawicielemi emigracji, oddziału Armii Polskiej i wspólnoty polskiej w Perigueux. Po opuszczeniu klasztoru przez Siostry obraz został powierzony rodzinie Maniotte (pani Władysława była Polką), następnie znalazł swoje miejsce w kaplicy katedry Saint Front w Perigueux, gdzie nasi rodacy systematycznie uczestniczyli w polskiej Mszy św. Po latach obraz znalazł się w katedralnym archiwum. Do odnalezienia go i przekaza-



Własnym głosem z Polski

Karol Badziak



Moje „Polskie piekło” - to pojęcie jak ulał pasuje do obecnej sytuacji, a przecież wywodzi się ono z początku XVIII wieku.

Ówczesne elity magnackie, wtedy nie było biznesmenów, mafiozów oraz służb specjalnych, rozszarpały nasz piękny i wielki Kraj, znacznie większy niż teraz, na kawałki, potworzyli zaścianki i ignorowali bez żadnych skrępułów i wyrzutów sumienia władzę królewską. Skończyło się to tak jak musiało się skończyć - rozbiarami. A jak dziś się skończy?

Dopóki więc, na naszą historię nie spojrzemy otwartymi oczami, ciągle będziemy mieć do czynienia z politycznym magłem nazywanym dziś przedziwnie „polityczną korupcją”. Na szczęście, teraz są media, których trzysta lat temu prawie nie było i nie miał kto ostrzec Narodu przed szlacheckim egoizmem. Ale niestety współczesne media, choć bardzo skuteczne, w większości na naszym terenie są tylko polskojęzyczne (z wyjątkiem mediów katolickich) i raczej atmosferę narodowego magła podgrzewają, zamiast ostrzegać lud nadwiślański przed wewnętrznym i zewnętrznym niebezpieczeństwem, zwłaszcza przed tymi, którzy cały nasz majątek narodowy chcą zawłaszczyć dla siebie. Nawzisk ich nie będę wymieniał, gdyż wszyscy wiedzą, kogo mam na myśli. Ale to właśnie dzięki nim, choć jesteśmy narodem wyjątkowo inteligentnym, uczciwym i głęboko wierzącym, ciągle od trzystu lat ponosimy przeróżne porażki. Co prawda Europa nam współczuje, docenia nas, podobno 87 % Francuzów nas lubi i ma za co, bo jedna trzecia jej, Europy, nowych księży katolickich pochodzi z Polski. Ale prawda jest smutna; w krytycznych sytuacjach Europa nam nigdy nie pomogła, a my dwukrotnie ją uratowaliśmy, raz przed tureckimi i raz przed bolszewickimi napaściami. Natomiast Amerykanie, którzy nadal się od nas wiz domagają, parę

razy w życiu nam skutecznie przyszli z pomocą, najskuteczniej w 1956 roku, wspólnie z Chińczykami. Ponieważ właśnie mija 50 rocznica Polskiego Października, przypomnę, że w wyniku konfliktu bardzo podobnego do konfliktu Platformy Obywatelskiej z PiS-em, między dwiema frakcjami komunistycznymi Natolińczyków z Puławianami (Chamów z Żydami) ostro zawrzało w całej Polsce (widziałem na własne oczy), zaczęły się nieustanne wiece i pochody, szczególnie w stolicy Polski, co towarzyszy z Moskwy bardzo zaniepokoiło i postanowili nam przyjść z „bratnią pomocą”, wiadomo, jak to oni, w czołgach. Najbardziej mieli za złe polskim towarzyszom, że bez ich zgody Edward Ochab przekazał władzę Władysławowi Gomułce. Tego typu praktyki w obozie komunistycznym były wtedy niewyobrażalne i zdumiony, zaskoczony oraz obrażony Nikita Chruszczow przyleciał wtedy wielkim samolotem na Okęcie, w towarzystwie całej gromady partyjnych dygnitarzy, żeby zrobić w Polsce „porządek”. Na wszelki wypadek z Legnicy ruszyły w kierunku polskiej stolicy wojska, nie tatarskie, lecz sowieckie. Druga potężniejsza armia szła na Warszawę od strony Olsztyna i Białegostoku. Byłem wtedy studentem i jak większość moich przerażonych i zdesperowanych kolegów uczestniczyłem bezpośrednio we wszystkich ważnych wydarzeniach, łącznie z udziałem w historycznym zgromadzeniu na Placu Stalina, czyli jak dziś się mówi na Placu Defilad. Warto przy tej okazji zauważyć, że we wszystkich krajach całej Europy, politycy do tej pory w swe partyjne rozgrywki lubią angażować studentów i młodzież szkolną. Po prostu to taka europejska maniera, w Azji i w Afryce

mało praktykowana. Obecnie w Polsce też do tych politycznych, wojowniczych poczynań najbardziej angażują młodzież przywódcy Platformy i SLD. Pół wieku temu do wewnątrz komunistycznej rewolty zwanej „Polskim Październikiem”, w przeciwieństwie do „Sowieckiego Października”, przyłączyli się studenci prawie wszystkich wyższych uczelni w Polsce. Oczywiście ani Puławianom, ani Natolińczykom nie chodziło wówczas o zmianę ustroju, lecz o zdobycie pełnej władzy nad zniewolonym polskim społeczeństwem. Teraz różnica jest taka, że to pravicowi politycy walczą między sobą o zdobycie władzy w państwie i nad państwem. 50 lat temu, z kolei lewicowi, partyjni dygnitarze walczyli o to samo, tyle że jedni byli komunistami pochodzenia żydowskiego, a drudzy komunistami pochodzenia polskiego. Zresztą, tak jedni i drudzy wiedzieli dobrze, że komunizm prowadzi do zbrodni i chcieli trochę zliberalizować ten okrutny system, który wielu ówczesnych intelektualistów zachodnich naprawdę oczarował. Puławianie, zwłaszcza jak jeden z nich uciekł na Zachód (mam na myśli Józefa Światło), stali się w „Polskim Październiku” zwolennikami większej liberalizacji ustroju komunistycznego niż Natolińczycy. Natolińczycy, przed wszystkim kładli akcent w swej propagandzie na patriotyzm, co było z ich strony zwykłym fałszerstwem, gdyż oni akurat byli takimi Polakami jak Moczar. Jedni i drudzy interes Polski mieli gdzieś. Ale Nikita Chruszczow nie brał tego pod uwagę, traktował ich wszystkich jak „wrogów ludu” i dlatego skierował swe wojska na Warszawę, aby zrobiły porządek, wiadomo - ruski. Naprzeciw nim gotował się do boju (naprawdę) gen. Wacław Komar z oddziałami KBW. Broń zdobyli także robotnicy Żerania, skąd dziś wywodzi się Wrzodak. Sytuacja była rzeczywiście niebezpieczna, Warszawiacy na wszelki wypadek robili zapasy, czyli kupowali chleb i ocet, bo nic innego nie było. Na nasze szczęście Chińczycy i Amerykanie skutecznie zainterweniowali w tej sprawie u Nikity Chruszczowa i przekonali go, żeby nie rozwiązywał tego socjalistycznego problemu zbrojnym sposobem. W rezultacie, Armia Czerwona zrezygnowała z ataku na Warszawę. Ja, wskutek tego straciłem całe miesięczne stypendium w ciągu trzech dni, ale wcale tego nie żałuję. Moi koledzy z pokoju w akademiku na Kickiego także. Po prostu przez trzy dni piłiśmy. Z radości.

nia Stowarzyszeniu Francusko - Polskiemu w Dordogne przyczynił się ksiądz Andrzej Behague, proboszcz katedry. 22 września 2002 r., podczas uroczystej Mszy świętej odprawionej przez wikariusza biskupa Claude Maniotte oraz ks. proboszcza Trelissac - Alain Poulter, ks. proboszcza z Montignac - Andrzeja Perygę (Polaka z Częstochowy), obraz Czarnej Madonny został intronizowany w kościele Wniebowzięcia Matki Boskiej w Trelissac. Od tej pory, co roku ma miejsce Msza święta gromadząca Polaków z tego regionu i naszych francuskich przyjaciół. W tym roku Msza św. odprawiona została 8 października przez tutejszego proboszcza (w naszym regionie brak jest księży polskich) - A. Poulter, z zachowaniem jednakże naszej narodowej tradycji. Wielu członków Stowarzyszenia Francusko - Polskiego bierze udział w Mszy św. →



→ w regionalnych strojach, co stanowi polski akcent i jest bardzo mile widziane przez tutejszych parafian. Tegoroczne spotkanie zakończyło się obiadem, podczas którego panowała prawdziwie polska atmosfera.

OD PRL DO IV RP... W LONDYNIE

Problemy terminologii i nazwy państwa stały się osią politycznych podziałów w Polsce.

Coś się w kraju odmieniło. Po raz pierwszy od 1989 r., czyli domniemanej likwidacji PRL, partyjne podziały i sojusze nie odbywają się już wg „pochodzenia”, czyli przynależności do dawnej opozycji lub obozu PRL-owskiej władzy. Obecnie wszystkie partie opozycji łączy sentyment do III RP, podczas gdy obóz rządzący ma do owego okresu podejście krytyczne i lansuje jak najszybszą ucieczkę do Rzeczypospolitej IV.

Powiedz mi jaki jest twój stosunek do rzeczywistości ostatnich 17 lat, a powiem ci na kogo głosujesz...

Dzisiaj trudno uznać, że czasy PRL skończyły się w 1989 r. Trwały przecież w najlepsze jeszcze w połowie lat 90-tych, kiedy UOP stosując metody SB zajmował się prawicową opozycją, a w takich WSI czasy PRL skończyły się podobno dopiero miesiąc temu.

Natomiast senator Niesiołowski z kolei twierdzi, że wróciliśmy nawet do lat 60-tych ub. wieku i przyrównuje rządy Kaczyńskiego do czasów Gomułki.

Osobiście twierdzą, że czasy PRL jednak się skończyły ostatecznie. Przykładowo dostarczyła mi publiczna TV. Siedzę sobie przed telewizornią i trafiam nagle na komentarz przypominający najlepsze lata gierkowszczyzny. „Wiadomości” podają, że „wzrosła znacznie produkcja przemysłu”. Wpijam się wzrokiem w podkład zdjęciowy i oniemiałem. Zamiast lejącej się

surówki w hucie, widać taśmę z tysiącami czekoladek, później produkcję telewizorów, a kolejne cyfry wzrostu zilustrowane są zjeżdżającymi z taśmy samochodami. Oddycham z ulgą, bo w PRL poza ową lejącą się „surówkę” nikt by się nie wychylił, a pokazanie dóbr konsumpcyjnych wywołałoby przecież zbędny społeczny apetyt. Czasy się zmieniły.

Gorzej z różnicami pomiędzy III a IV RP. Niektórzy wybierają drogę na skróty „po taśmach” i przez tajne przejścia w podejrzanych szafach. Tymczasem chyba owa IV RP powstanie najszybciej w... Londynie. Jeszcze kilka lat temu politycy przekonywali społeczeństwo, że największym dobrodziejstwem wejścia do UE będzie otwarcie europejskich rynków pracy. Później o owo otwarcie czasami skutecznie zabiegali. Wreszcie tym, co zrobili przerazili się. Polacy po raz pierwszy posłuchali swoich polityków i masowo wyjechali. Ci, którzy przekładają prymat ducha nad materię i nie chce im się robić otrzymują od Leppera prezent w postaci 800 zł zasiłku dla bezrobotnych. Nic dziwnego, że zaczyna brakować rąk do pracy w kraju. Dziś nikt już poważnie nie traktuje danych o wysokim bezrobociu. W niektórych województwach po prostu go nie ma. Są tylko jeszcze zbyt niskie zarobki... Jeśli przyjąć, że IV RP to stabilne państwo prawa, którego obywatele będą w dodatku syci i przyzwyczajeni do ideału ów rzeczywistości realizuje się najszybciej na... Wyspach Brytyjskich. A wydawało się, że kiedy powstawała III RP skończyła się czasy „polskiego Londynu”.

Jan Kciuk



Polska - Francja - Świat

Anna Rzczycka-Dyndał

Rok 1956, którego 50-rocznicę obchodzimy, był kluczowym momentem w historii Polski i Węgier. Losy obu, tak bliskich sobie narodów, spłoty się wtedy tragicznie.

Węgierskie powstanie przeciwko komunizmowi, którą dwaj wybitni historycy François Fejő i Raymond Aron nazwali „pierwszą rewolucją antytotalitarną” rozpoczęło się właśnie od manifestacji solidarności z Polską i robotnikami Poznania. Manifestacja ta miała miejsce 23 października, w Budapeszcie, pod pomnikiem wspólnego bohatera generała Józefa Bema; w jej trakcie studenci odczytali uchwaloną w przeddzień listę postulatów pod adresem władz, żądając w pierwszym rzędzie natychmiastowej ewakuacji wojsk radzieckich z Węgier oraz powołania nowego rządu z Imre Nagym na czele. Po odczytaniu postulatów, manifestanci przeszli na drugą stronę Dunaju, pod gmach parlamentu. Tam, tłum który liczył już ponad 200 tys. ludzi, obalił gigantyczny pomnik Stalina. Podjęta mniej więcej w tym samym czasie próba zajęcia budynku radia, natrafiła jednak na zbrojny opór pilnujących go funkcjonariuszy tajnej policji politycznej AVH. Padły pierwsze ofiary śmiertelne. Węgierscy żołnierze wezwani, by rozprawić się z „buntownikami”, zamiast wypełnić rozkazy komunistycznej władzy, zaczęli bratać się z demonstrantami przekazując im broń.

24 października do Budapesztu wjechały radzieckie czołgi, zajmując stanowiska przed parlamentem oraz przy mostach i najważniejszych skrzyżowaniach. W wielu punktach miasta spontanicznie zaczęły powstawać barykady, pojawiły się doniesienia o zdobywaniu czołgów. Strajk powszechny rozlał się na cały kraj. W wielu miastach, zaczęto tworzyć komitety rewolucyjne i zbrojne milicje. Z ulic zniknęły czerwone gwiazdy i inne symbole dotychczasowej władzy. Pojawiła się wolna prasa, wolne radio, z więzień wypuszczono więźniów politycznych. 31 paź-



dziernika, wolność odzyskał Prymas Węgier kardynał Mindszenty, skazany w 1948 r. przez komunistów na dożywotnie więzienie. Budapeszt zgotował mu triumfalne przyjęcie. Imre Nagy, który za zgodą Kremla przejął stanowisko premiera, w wystąpieniu radiowym wezwał do powstrzymania się od przemocy i obiecał wznowienie obiecanych trzy lata wcześniej reform. Do rewolucji przyłączył się ostatecznie 28 października, akceptując ją jako „szeroki demokratyczny ruch masowy”. Ogłosił powstanie rządu narodowego z czterema tylko ministrami reprezentującymi partię komunistyczną. Rząd ten rozwiązał tajną policję AVH i anulował system jednopartyjny. Wojska radzieckie, z

którymi zawarty został rozejm, wycofały się do garnizonów na prowincji. Była to krótkotrwała cisza przed burzą.

1 listopada, nowy węgierski rząd otrzymał informacje o przekroczeniu granicy kraju przez znaczne siły radzieckie - około 200 tys. żołnierzy i 2600 czołgów. Zapytany w tej sprawie, ambasador ZSRR - Jurij Andropow zapewnił kłamliwie, iż o żadnej interwencji nie ma mowy. Węgierska delegacja, której przewodniczył minister obrony Pal Maleter, udała się więc do kwatery radzieckiego dowództwa pod Budapesztem na negocjacje w sprawie wycofania wojsk. Rokowania okazały się pułapką, wszyscy członkowie delegacji zostali aresztowani. 4 listopada, o godzinie 3.00 nad ranem, 17 dywizji radzieckich rozpoczęło zmasowany atak na stolicę Węgier. Do walki z nimi stanęli członkowie węgierskiej gwardii narodowej, żołnierze i ludność cywilna, w tym kobiety i dzieci. Udało się im zniszczyć 285 czołgów. Po 48 godzinach bohaterskiej obrony, powstanie w Budapeszcie zostało jednak zmiążdżone. Po stronie węgierskiej →→



* Kronika polonijna *

od 1992 roku redaguje Zbigniew A. Judycki

NIEMCY

□ W listopadzie, podobnie jak rok temu, organizowane są pod patronatem Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech i ks. Rektora Stanisława Budynia, II Polonijne Mistrzostwa Szachowe. Turniej ten będzie się odbywał w polskim ośrodku Concordia w Herdorf-Dermbach koło Siegen. Rozgrywki będą się odbywać od 11 do 12 listopada. Turniej ten przeprowadzony zostanie systemem szwajcarskim w 7 rundach (2 x 30min): pięć w sobotę i dwie w niedzielę. W programie spotkania, obok rozgrywek szachowych przewidziane są m.in.: wystawa grafiki Z. Nasiółkowskiego, spotkanie z autorem książek szachowych - J. Konikowskim oraz Międzynarodowym Mistrzem Szachowym - A. Bangievem, który opowiadał będzie o swojej pracy dydaktycznej i trenerskiej. Na sobotni wieczór zaplanowany jest wieczorek taneczny i wspólna biesiada przy lampce wina. Wszystkich zainteresowanych prosimy o możliwie szybki kontakt pod adresem internetowym ośrodka Concordia: www.haus-concordia.com, tel. 00 49 - 02 744/771; fax.: 02 744/93 11 28.

POLSKA

□ Związek Harcerstwa Polskiego, Komenda Chorągwi im. Stefana Żeromskiego jest organizatorem Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej. W 2007 r. będzie to już 34 edycja imprezy. Bierze w niej udział ponad 1600 dzieci i młodzieży z Polski i zagranicy. Są to zespoły w różnych kategoriach artystycznych: tańca towarzyskiego, rewiowego, piosenki i tańca, inscenizacje i miniatury tanecznej, tańca nowoczesnego, jazzu, modern, cheerleaderki; zespoły akrobatyczne, muzyczne (soliści, zespoły wokalne, wokально-instrumentalne), zespoły folklorystyczne (regionalne, pieśni i tańca, śpiewacze, kapela ludowe) oraz zespoły teatralne. W czasie festiwalu uczestnicy prezentują się w Konkursie o Złotą, Srebrną i Brązową Jodłę (oddzielnie w każdej kategorii oraz grupie wiekowej). Ponadto biorą udział w warsztatach, koncertują na terenie miasta i województwa, zwiedzają i wypoczywają. Tutaj jest szansa na nawiązanie no-

→→ zginęło ponad 2 tys. osób, 13 tys. zostało rannych. Armia Czerwona straciła 700 żołnierzy.

Imre Nagy pojmany został przez KGB. Skazany na śmierć za „działalność kontrrewolucyjną”, stracił życie na szubienicy 16 czerwca 1958 roku, wraz z Palem Maletterem. Ich rehabilitacja i uroczysty pogrzeb nastąpiły 31 lat później, gdy Węgry odzyskały już niepodległość.

Anna Rzeczycka-Dyndał

wych przyjaźni, doskonalenie języka, poznanie historii i kultury polskiej. Koszt imprezy dla zespołów zagranicznych wynosi 220 euro. Jest też możliwość pobytu krótszego. Zachęcamy do rozpropagowania naszej imprezy wśród zespołów polonijnych. Dodatkowe informacje pod adresem: ZHP, Komenda Chorągwi im. S. Żeromskiego, 25-007 Kielce, ul. Sienkiewicza 25, tel/fax. 041-34 46 555, mail: kielecka@kielecka.zhp.pl, www.kielecka.zhp.pl

□ Jury Polonijnego Festiwalu Multimedialnego „Polskie Ojczyzny 2006”, po zapoznaniu się z nadesłanymi dziełami przyznało następujące nagrody: Grand Prix: Irene Liegeniece (Łotwa) za programy Redakcji Magazynu Radiowego „Nasz Głos” z Łotwy. W kategorii programów radiowych, I nagrodę otrzymali: E. Gołybard, H. Dowżenko i H. Jułdaszewa (Ukraina) za programy „Po sąsiedzku. Polski Wektor”. II nagrodę w kategorii progr. radiowych otrzymali: K. Deja (Australia) za program słowno-muzyczny - „Wiersze - Krzysztof Deja”. W kategorii programów muzycznych i multimedialnych I nagrodę otrzymał J. Supnacki (USA) za autorską płytę „Moja Modlitwa”. W kategorii filmów I nagrodę otrzymali: G. Łubczyk i M. Maldis (Polska) za filmy: „Henryk Sławik - Polski Wallenber” oraz „Pasterz z Kobani”, II nagrodę - H. Bartul (Kanada) za filmy „Przez Syberię do Kanady” oraz „Pueri Cantores Olivenses”, III nagrodę - A. Polak (Węgry) za film „Derenk - Niezapomniana polska wieś”. W kategorii programów tv, I nagrodę otrzymał Ks. M. Szablewski (Australia) za filmy „Gałązka Rozmarynu”, „Od rozpacz i nadziei” oraz „Jeszcze Polska nie umarła”; II nagrodę - O. Szerszniowa (Łotwa) za programy telewizyjne „Akcenty Polskie”. W kategorii polonijnych stron internetowych I nagroda - The Polonia Portal - USA <http://www.expatpol.com>, II Nagroda - Puls Polonii - Australia <http://www.pulspolonii.com>, III Nagroda - Listy z daleka - Belgia <http://www.polonia.be/Listy-z-daleka/lzd.htm>. W kategorii stron internetowych o Polonii: I nagroda - PAP Polonia dla Polonii <http://polonia.pap.net.pl>; II nagroda - Świat Polonii Witryna Stowarzyszenia Wspólnota Polska <http://www.wspolnota-polska.pl>; III nagroda ex equo - O Polonii i dla Polonii <http://www.polonia.net>; Wirtualna Polonia <http://www.wirtualnapolonia.com>

□ Przy głównej ulicy Kielc upamiętniono pomnikiem Jana Karckiego, mieszkającego przez wiele lat w USA. Jan Karcki, wybitny polski politolog, historyk, filozof, publicysta (1914-2000), w czasie II wojny światowej kurier pomiędzy rządem RP na uchodźstwie i podziemnymi władzami polskimi w kraju (kilka tajnych misji po-

między Polską, Francją i Wielką Brytanią). W latach 1942-43 składał raporty do polskiego, angielskiego i amerykańskiego rządu, dotyczące sytuacji w okupowanym kraju i planowej zagłady Żydów przez



okupanta niemieckiego na terytorium Polski. W lipcu 1943, osobiście złożył raport prezydentowi Rooseveltowi. Po wojnie nie mógł wrócić do Polski. Związał się z Georgetown University w Waszyngtonie. W latach 1956-57 i 1966-67 wydelegowany przez Departament Stanu prowadził wykłady w 16 krajach Azji i Afryki francuskojęzycznej. Wykładowca problematyki ustrojowej ZSSR i Europy Wschodniej, spraw międzynarodowych i dyplomacji: Georgetown University w Waszyngtonie 1952-94, Pentagonu 1975-95, Columbia University w Nowym Jorku 1962-63 oraz w cywilnych i wojskowych uczelniach USA. Konsultant w sprawach europejskich komisji Kongresu Stanów Zjednoczonych. Stypendysta Fundacji Fulbrighta 1974. Autor artykułów prasowych i haseł encyklopedycznych oraz publikacji książkowych: *Story of a Secret State* (Boston 1944), *The Great Powers and Poland 1919-45 (From Versailles to Yalta)* (Lanham 1985), *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919-45. Od Wersalu do Jałty* (Warszawa 1992, II wyd. Lublin 1998), *Tajne państwo* (Warszawa 1999). W 1998 znalazł się na liście nominowanych do Pokojowej Nagrody Nobla za misje mające na celu ratowanie Żydów. Doktor honoris causa: Georgetown University 1982, UMCS w Lublinie 1985, Uniwersytetu Warszawskiego 1991, Uniwersytetu Łódzkiego 1996. Honorowy obywatel Izraela i Łodzi. Laureat nagrody polskiego Pen Klubu 1999. Uehonorowany tytułem „Sprawiedliwy między narodami świata” za ratowanie Żydów podczas II wojny światowej. Odznaczenia: Order Orła Białego, Virtuti Militari (IV, V), Order Odrodzenia Polski (II) i Krzyż Walecznych.

Konstanty Brandel, artysta warszawski, czy paryski?

Ewa Bobrowska-Jakubowska

Amatorzy polskiej sztuki mogą zobaczyć tej jesieni prace dawno niewidziane w Paryżu, Konstantego Brandla.

Przez cały niemal październik prace artysty wystawione były w ramach Triennale „Gravure Passion”, zbiorowej wystawy grafików w paryskiej Fondation Taylor. Od 3 do 19 listopada można je oglądać w podparyskim Saint-Maur. „Gravure Passion” organizowana jest od ponad 10 już lat przez graficzkę i malarzkę - Brigitte Pérol-Schneider, której zainteresowanie dla polskiego mistrza powstało w czasie wieczoru poświęconego Brandlowi w 35 rocznicę jego śmierci. Wtedy to w paryskim Centrum PAN, Brigitte Pérol-Schneider zobaczyła reprodukcje prac, które ujęły ją mistrzostwem techniki, bogactwem wyobraźni, różnorodnością podejmowanych tematów. Zaproponowała wówczas, żeby na kolejnej, urządzanej przez nią wystawie oddać hołd ich twórcy. Propozycja ta została entuzjastycznie przyjęta przez dyrektora Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu - Mirosława Supruniuka, który zapewnił wypożyczenie odpowiednich prac i pamiętek z obszernej kolekcji dzieł artysty (kompletnej, jeśli chodzi o prace graficzne), jaką tej instytucji przekazał spadkobierca.

Konstanty Brandel (1880-1970) był jednym z najciekawszych polskich ar-

tystów, związanych z Paryżem, dokąd przybył na początku XX w. mając 23 lata, żeby studiować malarstwo francuskiego symbolisty - Gustave'a Moreau. Do Polski już nigdy nie powrócił, choć przed II wojną światową odwiedzał rodzinny kraj i często tam wystawiał. Po wojnie należał do grona artystów tzw. emigracyjnych, nie był więc w Kraju mile widziany. Sytuacja zmieniła się nieco w okresie odwilży; w 1958 r. Muzeum Narodowe w Warszawie zakupiło pokaźną ilość jego rycin i urządziło wystawę. Niedługo po śmierci artysty, jego spadkobierca ofiarował znaczne ilości jego dzieł do różnych polskich muzeów. Dar ten zaowocował wystawą retrospektywną, jaka odbyła się w 1977 r. w tym samym warszawskim muzeum. W Paryżu natomiast, nie zdołano go jak dotąd przypomnieć. Grafika nie jest popularna we Francji, dopiero teraz zdaje się wzbudzać zainteresowanie, zarówno artystów, jak i publiczności, bo choć kameralna i nie zawsze łatwa w odbiorze, jest jednak łatwiej osiągalna niż malarstwo, czy rzeźba.

Niektórzy Polacy mieszkający we Francji pamiętają jeszcze szczupłą, charakterystyczną postać artysty. Otaczała go specyficzna aura, opowiada się anegdota na temat jego samotnictwa, czy dziwactw. Nie założył rodziny. Niełatwo było dostąpić zaszczytu prywatnej wizyty w pracowni. Nie zabiegał o sławę, nie chciał sprzedawać swoich prac, choć żył w niezwykle trudnych warunkach materialnych. Jego życzeniem było ofiarowanie całości swego dzieła ojczyźnie.

Studia artystyczne, Brandel odbył w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W Paryżu uczęszczał, podobnie jak wielu jego rodaków, do prywatnych szkół artystycznych: Akademii Vitti i Akademii de la Palette. Odbył wiele podróży po Francji i do Włoch i im też zapewne zawdzięczał niezwykłą erudycję i znajomość sztuki różnych epok historycznych, szczególnie średniowiecza. W początkowym okresie swego pobytu w Paryżu zajmował się głównie malarstwem w oleju, akwareli, gwaszu. Łatwość, z jaką przychodziło mu malarstwo olejne, miała zadecydować o jego porzuceniu na korzyść grafiki. Grafiką zajął się prawdopodobnie z powodu trudności finansowych. Malarstwo wymagało stosunkowo drogiej materiałów oraz przestrzeni do pracy i do składowania dzieł. Trudnej „kuchni” metalowych technik graficznych nauczył się sam, drzeworytu w paryskiej Ecole des Beaux-Arts. W 1907 r. wystawił po raz pierwszy w paryskim Salonie Artystów Francuskich prace wykonane w technice suchej igły zatytułowaną *Pod Krzyżem*. Od tej pory aktywnie uczestniczył w życiu artystycznym Paryża, wystawiał na salonach i wystawach.

Brandel znał doskonale osiągnięcia swoich poprzedników. W jego planszach znaleźć można dowody na to, że z bliska przyglądał się twórczości zarówno Boscha, jak i Schongauera, Rembrandta, Tintoretta, Piranesi'ego, Ghisi'ego, a także Tur-



Brandel - Paryż 1950



Pod krzyżem, 1906



Autoportret, ok. 1926

tystów, związanych z Paryżem, dokąd przybył na początku XX w. mając 23 lata, żeby studiować malarstwo francuskiego symbolisty - Gustave'a Moreau. Do Polski już nigdy nie powrócił, choć przed II wojną światową odwiedzał rodzinny kraj i często tam wystawiał. Po wojnie należał do grona artystów tzw. emigracyjnych, nie był więc w Kraju mile widziany. Sytuacja zmieniła się nieco w okresie odwilży; w 1958 r. Muzeum Narodowe w Warszawie zakupiło pokaźną ilość jego

nera, Goyi, Gustave'a Doré, Odilona Redona, Ropsa, Böcklina oraz mistrzów włoskiego renesansu. Tematy, jakie podejmował w swoich pracach, były bardzo różnorodne, często filozoficzne, dotyczące miłości, śmierci, relacji pomiędzy kobietą i mężczyzną. Był głęboko religijny i wyrażał to także w swoich dziełach. Jego →→



Pieta, w kole, 1916

→→ grafiki mogą być ilustrowanym wykładem wielkiego znawcy kultury wizualnej wszechczasów, od antyku, poprzez średniowiecze i renesans, aż do sztuki Dalekiego Wschodu. Robił ex-librisy i portrety. Ilustrował książki. Wreszcie był prawdziwym graficznym pejzażystą. Piękno architektury jed-



nak zdawało się go fascynować najbardziej, szczególnie wysublimowane piękno gotyckich katedr. Odwdzięczał się także



Paryżowi za gościnność i choć podpisywał swe grafiki „Konstanty Brandel z Warszawy”, w spuściznie jego więcej jest portretów nadsekwańskiej niż nadwślańskiej stolicy.

Wystawa „Gravure Passion 2006. Hommage à Konstanty Brandel (1880-1970) et Claude Breton (1928-2006). Ateliers d'Art de la Ville de Saint-Maur, 5, ter av du Bac, 94210 La Varenne-St-Hilaire. Od 4 do 19 listopada, codziennie od 14 do 18-tej z wyjątkiem niedzieli, wstęp wolny.

KRZYŻÓWKA W HOŁDZIE RODAKOM Z KRESÓW - proponuje Marian Dziwniel -

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
A						7	8						K				
B	17	18															
C							1	25			R						22
D	24	11															
E				E					20								
F	S				10												
G							3				12						
H				14					5		13					Y	
I														15		4	
J			23						21								
K	9			19													
L															26		2
Ł				16								6					

Poziomo : A-6. Duże miasto w obwodzie grodzieńskim; A-13. Miano nadawane zamożnym gospodarzom na Kresach w okresie prowadzenia przymusowej kolektywizacji przez bolszewików; B-1. Nazwa świątyni sło-wiańskiej na Pomorzu Zachodnim (gontyna, kontyna); B-9. Sklejka; C-6. Miasto nad Pełwią; C-13. Stolica Białorusi; D-1. Cienki pasek skórzany; D-9. Polska nazwa handlowa włókien poliesterowych; E-6. Kończy modlitwę; E-13. Moulin- ..., sławny kabaret w Paryżu; F-1. Ssak z rodz. jeleniowatych; G-5. Pieśń patriotyczna z tekstem M. Konopnickiej; G-10. Antonim czerni; H-13. Przepluwa przez Weronę; I-1. Zorganizowane dzia-lanie lub papier wartościowy; I-9. Brak szczęścia, który czasem „prześladuje”; J-5. Pojemnik na pastę do zębów; J-12. Nie zawodowiec; K-1. Struś amerykański; K-9. Gałgan, łobuz, nicpoń; L-5. Instrument muzyczny - odmiana oboju; L-12. Ubogi; Ł-1. Odmiana jabłoni; Ł-9. Część stroju liturgicznego.

Pionowo : 1-F. Wartownik; 2-A. Trzonek, uchwyt; 3-F. „Łącznik” pomiędzy urzędem a dziennikarzami; 4-A. Przepluwa przez Grodno; 5-F. Osprzęt maszyny lub urządzenia; 6-A. Dziewczęca zabawka; 7-E. Porodziła Zbawiciela; 9-A. Okres poprzedzający Boże Narodzenie; 9-H. Niespodziewane skompromitowanie się; 11-A. Nasz brat zza wschodniej granicy Polski; 12-I. Wstyd, ogromne upokorzenie; 13-A. Klika wyzyskująca swoje stanowiska i wpływy dla robienia intryg i uprawiania stronniczej polityki; 14-H. Zły Duch; 15-A. Pęta, okowy; 16-H. Leży nad Niemnem; 17-A. Lalka z teatryku dla dzieci.

LITERY Z PONUMEROWANYCH OD 1 DO 26 PÓŁ UTWORZĄ ROZWIĄZANIE. ŻYCZYMY POWODZENIA!



Głos wokół sportu

Bogdan Usowicz

⊗ Słaby początek Wisły. Puchar UEFA: Wisła - Blackburn 1:2 (1:0), ale ten mecz można było wygrać. Wisła gra w grupie E Pucharu. Wicemistrzowie Polski przegrali na własne życzenie i zdecydowała o tym zła taktyka. W 28 min. Cantoro zdecydował się na uderzenie z ponad 20 m i Wisła wygrywała. Po kilku minutach mogło być 2:0. Krakowianie grali nieźle - jeszcze jedną szansę miał Cantoro. Piłkarze Blackburn gubili się i nie mieli pomysłu na sformowanie obrony Wisły, w której rewelacyjnie spisywał się Brazylijczyk Cleber. Po przerwie goście ruszyli do ataku a błędem Wisły było zbyt cofnięcie się. Wyrównanie padło, kiedy Sobolewski przegrał pojedynek w polu karnym z Savage'em i Walińczyk głową strzelił nie do obrony. W samej końcówce Wisła miała przewagę, ale gola strzelili Wyspiarze. Wyniku żał, bo przynajmniej 1 punkt się Wisła należał. ☺ XI Kolejka Ekstraklasy. Dużo ładnej gry i emocji było w lidze. Liderem pozostaje krakowska Wisła, która wyprzedza rewelacyjnego beniaminka - ŁKS (niegdyś byli to „rycerze wiosny”, teraz najwidoczniej służy im i jesień). Kom-

plet wyników: Widzew Łódź - Lech Poznań 3:2, BOT GKS Bełchatów - Arka Gdynia 2:2, Cracovia Kraków - Kolporter Korona Kielce 1:0, ŁKS Łódź - Górnik Zabrze 2:0, Groclin Dyskobolia Grodzisk Wlkp. - Wisła Płock 1:1, Odra Wodzisław - Pogoń Szczecin 2:2, Legia Warszawa - Górnik Łęczna 5:0.

☺ Alonso mistrzem, Schumacher Legendą. GP Brazylii. Ostatnia runda F1 na torze Interlagos o GP Brazylii nie przyniosła zmian. Wygrał Massa, ale Alonso zdobył tytuł mistrza świata. Wszyscy jednak obserwowali ostatni start Schumachera. Z 20 pozycji Niemiec przebił się na 5 miejsce. O braku szczęścia może mówić Kubica, który zajął 9 pozycję, tuż za ostatnim punktowanym miejscem. BMW Sauber podpisało jednak z Polakiem kontrakt na przyszły sezon. ☺ Kolejny sukces odniosła Agnieszka Radwańska, która pokonała podczas halowego turnieju WTA w Linzu 20 zawodniczkę w światowym rankingu, Niemkę Annę-Lenę Groenefeld 6:4, 7:5 i awansowała do II rundy. ☺ Polska pokonała 16:0 Anglię. Szkoda tylko, że chodzi o towarzyski mecz futsalowy.

Krótko o Prawdach Wiary

Ks. Florian

Jaka wartość mają objawienia prywatne?

O ich zaistnieniu są przekonani przede wszystkim bezpośrednio ich odbiorcy a często także osoby, które stały się ich świadkami oraz osoby, które w nie uwierzyły kierując się własnym rozeznaniem. Kościół utrzymuje, że prawdziwe prywatne objawienia wciąż mają miejsce.

Niestety napotykamy także objawienia fałszywe, pozorne a nieraz wzbudzające także podejrzenie co do swego pochodzenia. Dlatego każde z nich winno być przyjmowane z wielką ostrożnością.

Kościół przypomina, że od czasów apostoelskich nie zaistniały żadne autentyczne objawienia, które dorzuciłyby cokolwiek istotnego lub wniosły poprawki do objawienia, jakie dokonało się w Jezusie Chrystusie (K 10; KKK 67)*.

Wszystko, co Bóg istotnego miał do powiedzenia człowiekowi, zostało zawarte w Biblii i przekazane nam przez kościelną tradycję.

W minionych dwóch stuleciach pojawiło się przeszło 400 wizjonerów, którzy powoływali się na otrzymanie od Boga osobistych objawień. Nieliczne z nich zyskały aprobatę Kościoła. Uznanie ich wiarygodności wyrażone zostało bądź przez biskupa miejsca ich zaistnienia np. w formie zgody na pielgrzymki do miejsca objawień a czasami nawet przez papieża, poprzez ustanowienie święta w nich postulowanego lub wyniesienie na ołtarze osoby, która objawienia prywatne otrzymała. To uznanie jest wyłącznie oświadczeniem, że można, że wolno w nie wierzyć, że w ich treści nie znajduje się nic, co byłoby sprzeczne z prawdziwym Objawieniem, ale nie jest ono gwarancją nadprzyrodzonego pochodzenia tych objawień. Taką aprobatę otrzymują zwłaszcza te objawienia prywatne, które są zgodne z objawieniem zawartym w Piśmie św. i przyczyniają się do pogłębienia życia religijnego a także wzrostu zrozumienia jakichś prawd wiary. Tak było w wypadku objawień otrzymanych przez Siostrę Juliannę z Cornillon postulującą (1230) ustanowienie święta Bożego Ciała. Tak było w przypadku objawień we Francji w Pary-le-Monial (1675) czy na rue du Bac w Paryżu (1830), w La Salette (1846), w Lourdes (1854), w Fatimie (1917) a także objawień Siostry Faustyny (1931).

W objawienia prywatne, nawet te z Lourdes, Fatimy, te które otrzymała Siostra Faustyna, nikt nie jest zobowiązany wierzyć, nawet kiedy przyczyniły się do sformułowania takiej czy innej doktryny lub wprowadzenia nabożeństwa. Do wierzenia w nie zobowiązane są wyłącznie osoby, które objawienia te otrzymały. Osoby wyrażające nieuzasadnione subiektywnie wątpliwości, nie są narażone w Kościele

na żadne sankcje ani oficjalne nieprzyjemności. Byłoby jednak nieroztropnym kwestionowanie objawienia, które Kościół uznał za wiarygodne.

Te prywatne objawienia nie zostaną jednak nigdy włączone do chrześcijańskiego Depozytu Wiary. Przeciwnie, uznanie ich wiarygodności może się dokonać tylko po zbadaniu ich zgodności z dogmatami wiary wyrażonymi w nauczaniu Kościoła. Ich rola polegać może jedynie na głębszym, intensywniejszym przeżywaniu prawd zawartych w objawieniu Chrystusa. Objawienia prywatne są odrzucane przez Urząd Nauczycielski Kościoła zawsze, kiedy pragną ulepszać czy dopełniać objawienia dokonane przez Jezusa Chrystusa. Tak stało się z wieloma objawieniami np. z tymi, jakie miały miejsce w latach 1961-65 w hiszpańskim Garabandal czy w roku 1958 w czeskiej Turczowce, w r. 1961 w San Damiano, w r. 1994 w Korei Płd,

a także w polskiej Oławie. Inne są wciąż z uwagą obserwowane (np. Medjugorje - fot.). Odrzucone zostały także objawienia roz-



powszechniane do niedawna przez pisma Vssuli Ryden a także przez Gabriele Bitterlich (Engelwerk) czy Maryjne Dzieło Pokuty św. Szarbela.

Jak odróżnić prawdziwe od fałszywych objawień nie wykluczając, że mogą być również sprawką diabła? Zasad takich jest kilka. Wywodzą się z przekonania, że „diabła poznaje się po ogonie i kopytach”. Bezwzględnie nie mogą one pochodzić od osób podejrzanych o choroby czy nawet

skrzywienia psychiczne. Nie może takim objawieniom towarzyszyć pycha czy nienawiść do tych, którzy kwestionują ich wiarygodność, oskarżanie ich o zatwardziałość serca, grzech, zapowiadanie mających na nich spaść boskich kar. Nie może im towarzyszyć również dążność do natychmiastowego rozgłaszania łask, jakie się w swoim mniemaniu otrzymało, a także niechęć do poddania się weryfikacji przez władze kościelne. Bezwzględnie należy odrzucić te z nich, które sprzeciwiają się naturalnemu czy bożemu prawu moralnemu a także te, w których dopuszczano się manipulacji ich świadkami czy doborem spowiednika. Podejrzane są wszelkie zjawy, które budzą grozę czy śmieszność, którym brak godności a także te objawienia, którym na początku towarzyszyła radość i religijne podniecenie, a po nim nastąpił smutek, zniechęcenie prowadzące do oskarżania innych o brak wiary i przychylności. Dlatego ocena wiarygodności każdego objawienia prywatnego może dokonać się dopiero po jego zakończeniu i wymaga dłuższego dystansu czasowego.

Doświadczenie wskazuje, że zmysł wiary całej wspólnoty potrafi rozróżnić fałszywe czy pozorne objawienia od autentycznych. Te zwłaszcza, które postulują uznanie ich za kolejny etap objawienia muszą być odrzucone, np. objawienia Mahometa (+620) czy współcześnie żyjącego Koreańczyka Sun Moona.

Nieraz można spotkać osoby, które w życiu nie przeczytały Pisma świętego czy przynajmniej jakiegoś Katechizmu, ale za to znają treść wielu objawień prywatnych i ciągle szukają nowych. Dla ich przestrogi przytoczę następujące stwierdzenie św.

Jana od Krzyża: - *Nic miłszego dla szatana nad duszę, która szuka objawień i jest na nie chciwa; czyni mu wszelkie ułatwienia, aby mógł podsunąć błędy i osłabić wiarę i w ten sposób naraża się na dziwactwa i silne pokusy.*

Podchodząc z należytą ostrożnością do wszystkich relacji o prywatnych objawieniach musimy jednak wierzyć, że Bóg nie szedłby ich ludziom każdego pokolenia, narodu, każdej z epok. Nie szedłby ich każdemu z nas. Umiejętność usłyszenia Jego głosu, postrzeżenia obok nas Jego obecności, zrozumienia przesłania skierowanego do nas, tak dyskretnie, osobiście i prywatnie, przez życiowe wydarzenia, przez przypadkowych nieraz ludzi, a często i przez najbliższych, jest umiejętnością ludzi szeroko otwartych na objawiającego się Boga.

** (K 10) to informacja do jakiego akapitu Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego autor powyższych refleksji nawiązuje. Natomiast (KKK 67) wskazuje akapit pełnej wersji Katechizmu.*



O czym piszą inni

Prasoznawca

Minał rok prezydentury Lecha Kaczyńskiego. W prasie liczne komentarze, opinie, ich ton jest umiarkowany. Badania opinii publicznej ukazują jedno: systematyczny, choć nie drastyczny spadek popularności prezydenta. Gdy w styczniu dobrze oceniano jego pracę 40 % Polaków, a źle 15 %, to obecnie źle ocenia prezydenta połowa, dobrze 30 proc. Analizę pierwszego roku prezydentury przedstawia „Rzeczpospolita” (23 października): - *Głowa państwa, jak dotąd, lepiej sobie radzi za granicą niż w kraju. Na rodzimej scenie, politycznie nie potrafi uciec od wizerunku prezydenta sprzyjającego tylko jednemu ugrupowaniu: Prawu i Sprawiedliwości. Wbrew sceptykom, pierwsze miesiące jego urzędowania cechowały się sporą aktywnością międzynarodową. Pozytywnie oceniane były jego kontynuacje ożywionych kontaktów z Ukrainą, sporym echem u naszych wschodnich sąsiadów odbiła się zwłaszcza wspólna z Wiktorem Juszczenką wizyta w Pawłokomie i oddanie hołdu Ukraińcom pomordowanym przez Polaków. Sporo energii otoczenie prezydenta poświęcało na ułatwienie pierwszego spotkania z prezydentem Rosji Putinem, jak na razie bez powodzenia. Pierwszą poważną wpadką było odwołanie w lipcu uczestnictwa w szczycie Trójkąta Weimarskiego. Działalności prezydenta na krajowym polu, gdy już została rozstrzygnięta sprawa rozwiązania Sejmu, towarzyszyło zmienne szczęście. Wpadką była marcowa decyzja o przyznaniu Krzyża Sybiraka Jaruzelskiemu. Stosunki prezydenta z rządem Kazimierza Marcinkiewicza nie były sielankowe. W końcu prezydent doprowadził do tego, o co zabiegał od dawna - Marcinkiewicza na stanowisku premiera zastąpił Jarosław Kaczyński. Jego relacje z rządem, co oczywiste, stały się bardziej harmonijne. Opozycja uznała to za przejaw wzmocnienia*

związków prezydenta z partią rządzącą i krytykowała go m.in. za całkowite tożsamość z PiS ocenę afery taśmowej. Opozycja bardzo nerwowo zareagowała także na ostatnią inicjatywę prezydenta - zapowiedź ujawniania agentów WSI, którzy mają coś na sumieniu.

Słabą stroną pierwszych miesięcy prezydentury był wizerunek głowy państwa. Specjaliści zwracali uwagę na brak swobody Lecha Kaczyńskiego podczas wizyt zagranicznych. Krytykowano też pierwsze telewizyjne orędzia. Gazeta Wyborcza cytuje opinie publicystów związanych z prasą pravicową i lewicową. Oto dwa symptomatyczne głosy: - *Zasadniczą zaletą prezydentury Kaczyńskiego, w stosunku do Lecha Wałęsy i Aleksandra Kwaśniewskiego, jest to, że Pałac Prezydencki jest wolny od nie zawsze jasnych powiązań z biznesem. Nie jest to zarazem prezydentura, do jakiej przyzwyczaił nas Kwaśniewski, który próbował być mediatorem, choć w trudnych chwilach oczywiście wspierał własny obóz. Lech Kaczyński nawet nie udaje, że nie utożsamia się z własnym obozem.*

Kaczyński, to prezydent historyczny - świetnie czuje się w środowisku „Solidarności”, odznacza działaczy, świętuje rocznice KOR. Brakuje mu niezbędnego dystansu: do partii, pozycji mediów... Był urzędnikiem państwowym, prezesem NIK i w tej roli był dobrze oceniany, choć akurat tam dystans był potrzebny. I teraz jakby zatracił tę umiejętność spojrzenia na sprawy z pewnej perspektywy. W sprawach zagranicznych Kaczyński nie najlepiej wypełnia swoje obowiązki. Cięży na nim nieznanostwo języków, w związku z czym wizyty zagraniczne nie są tak skuteczne, jak mogłyby być. To prezydentura na koniu i w boju - Lech Kaczyński przyjął program budowy IV RP, co oznaczało gwałtowne reakcje części polityków, mediów i lobby biznesowego. Ale musiał angażować się w konflikty, jeśli chciał zmian. Wiele osób zarzuca mu małą aktywność. To jest tymczasem zabieg celowy. Uznano, że od bieżącej walki politycznej ma być rząd, a prezydent wkracza, gdy inne środki zawiodą.

Jacy jesteśmy? Socjologowie, psychologowie i zwykli obserwatorzy zachowań Polaków odpowiadają zgodnie: jesteśmy narodem ludzi narzekających i nieprzyjaznych wobec świata. Wściekłość po polsku widoczna jest w pracy, w polityce, na ulicy. Skąd w nas tyle agresji? *Polskie wkurzenie - mówi psycholog z Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Nęcki - jest przepełnione paranoją i zawiścią. Oto jego uwagi na łamach „Newsweeka” (20 października): - Krajobraz naszej narodowej psychiki to lawirowanie między mocarstwowością XVII w. i niebytem dwa wieki później. Dołowanie i euforia. Nie ma drugiego narodu, którego emocje tak silnie pulsowałyby w górę i dół. Może dlatego polska osobowość narodowa ma rys histeryczny. Skłonność do przesady widać nawet w sporcie. Gdy nasi przegrywają są szmatławcami, gdy wygrywają - bogami. Chudy Małysz dźwiga na barkach odpowiedzialność za samopoczucie wszystkich Polaków. Jesteśmy kolektywistami, więc „wkurzenie polskie” nie jest indywidualne, lecz zespołowe - i dlatego o wiele silniejsze. Bardzo polskim uczuciem jest zawiść. W tej dziedzinie Polacy nie mają konkurencji. Komuś się powodzi, a mnie mniej, więc zaczynam czuć się przegrany. Nie patrzmy na to, skąd wziął się sukces, nie myślimy o wyrzuceniu sąsiada, tylko widzimy jego domek i mówimy: -, Ale się nakradł!”. Ciągłe nam się wydaje, że ktoś zrobił nam krzywdę - rząd, Żydzi, układ. Wykazujemy tendencję, by proste zdarzenia interpretować w sposób paranoidalny. Wszystko dzieje się wokół nas i nas dotyczy: ruscy nas olewają, Niemcy kiwają, Norweg figę pokazuje. Nie przychodzi nam do głowy, że nie jesteśmy pępkiem świata.*

Uczucia współczesnych Polaków, w g badaniach socjologicznych kształtują: rozdrażnienie i zdenerwowanie przeradzające się w agresję i zniechęcenie. Ale to jest jedna strona medalu. Druga jest optymistyczna. Nie brak Polaków, w dalszym ciągu opieramy się na badaniach socjologicznych, którzy odczuwają radość życia, przeszło 30% uważa, że życie układa się im dobrze, czują dumę z własnych osiągnięć oraz zaciekawienie i zainteresowanie otaczającym ich światem.

Tam gdzie Bóg jest wielbiony, człowiek nigdy nie jest mały, będzie natomiast wielki, a przez to świat będzie jaśniejszy. (Benedykt XVI)
19 listopada od godz. 9⁰⁰ do 17⁰⁰

Siostry Sercanki organizują

w Seminarium Polskim w Issy-les-Moulineaux 11, rue Jules Guesde, M^e Maire d'Issy

Rekolekcyjno-modlitewne spotkanie dla dziewcząt

w programie: Msza św., konferencja, spotkanie w grupach, sakrament pojednania, modlitwa osobista, posilek, rekreacja...

Zgłoszenia: 01 42 61 37 47; 01 46 44 87 33.

POSZUKUJEMY

ZAGINIONEGO W PARYŻU OD KILKU MIESIĘCY

ARTURA KŁOSA - 38 LAT

- wzrost 177 cm., oczy piwne, włosy ciemne

Prosimy o kontakt - tel. 01 42 02 92 76; 01 42 01 26 16;
06 18 68 11 16 lub zostawić wiadomość w Redakcji GK.



Polacy zamieszkujący w okolicach Pontoise są zaproszeni do udziału w Mszy świętej
odprawianej w języku polskim w każdą 1 i 3 niedzielę miesiąca oraz w święta

w Chapelle Sainte-Thérèse, rue Guy-Sourcis (obok toru kolejowego) na terenie parafii Saint-Ouen-L'Aumône.

Kontakt: ks. Zbigniew Żyżniewski
- 01 30 36 71 19.

KALENDARZ „GŁOSU KATOLICKIEGO” NA 2007 R. - Z ANIOŁAMI -

KUPON ZAMÓWIENIA

(do przesłania na adres Redakcji GK: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

PROSZĘ O PRZESŁANIE POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA
„G.K.” NA 2007 ROK

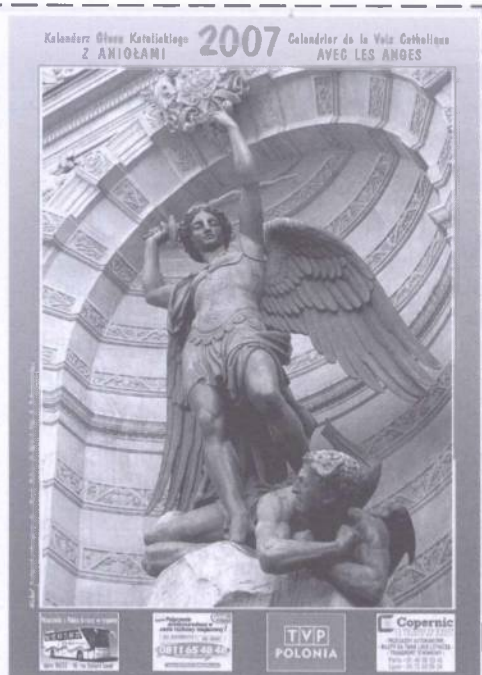
Ilość egzemplarzy: w cenie po **4,7** euro (z przesyłką: **5,2** euro).

Razem: euro.

Imię i nazwisko:

Adres:

Dołączam czek (dla Voix Catholique) gotówkę



W tegorocznym Kalendarzu znajdziecie Państwo również 3 strony informacji

o ośrodkach duszpasterskich na terenie całej Francji, w których Msze święte odprawiane są w języku polskim.

Dammarie lès Lys

31 grudnia od godziny 21⁰⁰ do 04⁰⁰ rano,
w Espace Nino Ferrer (d. Raymond Buissieres),
w pobliżu kościoła francuskiego

odbędzie się coroczny
BAL SYLWESTROWY



organizowany przez Polskie Towarzystwo Katolickie.
Do tańca grać będzie orkiestra „Echo” z Tarnobrzegu.
Cena wstępu 75 euro od osoby, płatne do 25 grudnia
(w cenie biletu świąteczna kolacja).

Rezerwacje pod numerami:

01 64 23 63 81; 01 60 66 04 94;
01 60 60 89 94; 01 64 60 90 42.

Poradnia Psychologiczna

przy Parafii Polskiej w Paryżu XVI

przyjmuje - **bezpłatnie** - w niedzielę o godz. 17⁰⁰
- 18, rue Claude Lorrain -



Komitet Opieki Szkolnej z Argenteuil

zaprasza

w sobotę **18 listopada 2006 r.**

od 21⁰⁰ do 3⁰⁰

do Sali Jean Vilar

- 9, boulevard Héloïse w Argenteuil -

na

Wielki Bal polsko - francuski

Grać będzie orkiestra „Christian Kubiak”; wejście 29 euro.
Informacje i rezerwacja: C. Makosz tel. 01.34.11.13.51.
Aby otrzymać bilety (listownie - proszę podać dokładny adres) czek (dla: „APE de Culture Polonaise”) trzeba przelać do: M et Mme Makosz - 38, rue de l'Ermitage, 95100 Argenteuil.

KRAWCOWA OFERUJE:

- przeróbki, - poprawki, - szycie na miarę

T. 01 40 11 68 62 (po 16⁰⁰); 06 09 26 14 69 (od 9 do 22)

Nowy Ośrodek Duszpasterski dla Polaków w Paryżu XIV

12 listopada - Mszą św. o godz. 10⁴⁵, w kaplicy
pw. St-Yves - Cité du Souvenir, 11, rue Saint Yves -
rozpoczyna działalność ośrodek duszpasterski dla Polaków
- przy parafii św. Dominika w Paryżu.

Informacje: ks. Jarosław Kucharski - tel. 01 45 88 70 31.



Rada Parafialna przy polskiej parafii w Aulnay sous Bois

organizuje zabawę taneczną
w niedzielę **26 listopada w godz. 15⁰⁰ - 21⁰⁰.**

Grać będzie lokalny polski zespół muzyczny.

Miejsce zabawy: Salle des fêtes Chanteloup -
1, av. de Nonneville - Aulnay sous Bois.

Bufet obficie zaopatrzone w polskie specjały.

Dochód z zabawy przeznaczony będzie na wykonanie
posadzki w kościele Św. Józefa.

Szczegółowe informacje:

tel. 06 66 03 42 90 lub 06 62 56 36 28 (wieczorem).

Serdecznie zapraszamy!

Duża Firma Budowlana

ZATRUDNI OD ZARAZ

SZEFA BUDOWY

(CONDUCTEUR ET PILOTE DU CHANTIER)

z dobrą znajomością języka francuskiego oraz
przynajmniej 10-letnim stażem pracy w budownictwie.

TEL. 01 48 86 52 23; 06 03 42 72 38.

Dame excellente présentation et éducation
recherche une place de «dame de compagnie»
ou une place de nurse devant être nourrie et logée.

Tél. 06. 30. 15. 14. 37

* Polka, lat 46, od 20 lat w Paryżu,
wyszczałcenie średnie, bezdzietna, sympatyczna, blondynka
- bardzo samotna
szuka bratniej duszy wśród Polaków.
Listy proszę kierować na adres Redakcji dla Małgorzaty.



6 - 12 LISTOPADA

PONIEDZIAŁEK 6 LISTOPADA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁰ Wiadomości 8³³ Pogoda 8³⁵ Kawa czy herbata? 8⁵⁵ Był taki dzień - felieton 9⁰⁰ Jedyneczka 9²⁵ My Wy Oni - magazyn 9⁵⁰ Mikołaja Iwanowa Przypadki na Wschodzie - Polskość - reportaż 10¹⁵ Mój pierwszy raz 11⁰⁵ Joanna Chmielewska, czyli moje wykopane studnie - dokument 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Plebania - serial 13⁰⁰ Tam gdzie jesteśmy - Polacy na Islandii - reportaż 13³⁰ M jak miłość - serial 14¹⁰ Marszałek Piłsudski - film fabularny 15⁰⁵ Salon kresowy - Londyński lwowiak - dokument 15²⁰ Warto rozmawiać 16¹⁵ Jedyneczka 16³⁵ Wyprzedzić chorobę - magazyn medyczny 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Reportaż polonijny 17⁴⁰ My Wy Oni - magazyn 18¹⁰ O Polsce i Polakach - Pomorskie krajobrazy - Zapisane w kamieniu 18³⁰ Z archiwum IPN - magazyn 19⁰⁵ Kościół i świat - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Sportowy tydzień 21³⁰ Bank nie z tej Ziemi - serial 22²⁰ Żelazo - dokument 23¹⁰ Stary nowy Kraków - Kościół Bożego Ciała w Krakowie - reportaż 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Sport Telegram 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Publicystyka kulturalna - magazyn o książkach 0²⁵ O Polsce i Polakach - Pomorskie krajobrazy - Zapisane w kamieniu 0⁴⁵ Z archiwum IPN - magazyn 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 7 LISTOPADA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁰ Wiadomości 8³³ Pogoda 8³⁵ Kawa czy herbata? 8⁵⁵ Był taki dzień - felieton 9⁰⁰ Domisie 9²⁵ Chelmska Ikona Matki Bożej - reportaż 9⁴⁰ O Polsce i Polakach - Pomorskie krajobrazy - Zapisane w kamieniu 10⁰⁰ Koncert jubileuszowy Martynty Jakubowicz 10⁵⁰ Ostoja - serial 11¹⁵ Sprawa dla reportera 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Plebania - serial 13⁰⁰ Sportowy tydzień 13³⁰ Bank nie z tej Ziemi - serial 14²⁰ Benefis Wojciecha Kilara 15¹⁵ Żelazo - dokument 16¹⁰ Domisie 16³⁵ Tajemnice lasu - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ojczyzna polszczyzna 17³⁰ Chelmska Ikona Matki Bożej - reportaż 17⁴⁵ Ze sztuką na ty - reportaż 18¹⁵ Sprawa dla reportera 19⁰⁰ Wieści Polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Praca bez granic - Hiszpania - reportaż 21³⁰ Kochaj mnie - telenowela dokumentalna 21⁵⁵ A dobro Polski? - program publicystyczny 22³⁵ Polskie lato, węgierska jesień - dokument 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Sport Telegram 23⁵⁵ Pogoda 23⁵⁵ W cieniu źródlanej łąki... - dokument 0³⁰ Ostoja - serial 0⁵⁵ Reportaż polonijny 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 8 LISTOPADA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁰ Wiadomości

8³³ Pogoda 8³⁵ Kawa czy herbata? 8⁵⁵ Był taki dzień - felieton 9⁰⁰ Domowe przedszkole - program dla

dzieci 9²⁵ Wierzę, wątpię, szukam 9⁵⁰ Zaproszenie 10¹⁰ Co tu jest grane? - serial 10³⁵ Z archiwum IPN - magazyn 11⁰⁵ Ze sztuką na ty - reportaż 11³⁰ Nieparzyści - telenowela dokumentalna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Plebania - serial 13⁰⁰ Wieści Polonijne 13¹⁵ Praca bez granic - Hiszpania - reportaż 13⁴⁵ Kochaj mnie - telenowela dokumentalna 14¹⁰ Jacek Kotlarski - Pamięci Andrzeja Zauchy 15⁰⁰ A dobro Polski? - program publicystyczny 15⁴⁰ Polskie lato, węgierska jesień - dokument 16³⁰ Domowe przedszkole - program dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Oto jest pytanie - teleturniej 17⁴⁰ Wierzę, wątpię, szukam 18⁰⁵ Książki z górnej półki - prezentacje 18²⁰ Zaczysze gwiazd 18⁴⁵ Architektura Warszawy - Barok II połowy XVII w 18⁵⁵ Łączy nas Polska - felieton 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Polska Karta 21³⁰ Egzamin z życia - serial 22¹⁵ Osobliwości starego Krakowa - dokument 22⁵⁰ Polacy - widowisko publicystyczne 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Sport Telegram 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Desperaci - wybuchowa historia PRL - Akcja Poronin - dokument 0²⁵ Oto jest pytanie - teleturniej 0⁵⁰ Zaczysze gwiazd 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 9 LISTOPADA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁰ Wiadomości 8³³ Pogoda 8³⁵ Kawa czy herbata? 8⁵⁵ Był taki dzień - felieton 9⁰⁰ Budzik - Ważne sprawy 9²⁵ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... 9⁵⁰ Łączy nas Polska - felieton 10⁰⁵ Zaczysze gwiazd 10³⁰ Architektura Warszawy - Barok II połowy XVII w 10⁴⁰ Oto jest pytanie - teleturniej 11⁰⁵ Między Odrą a Renem 11²⁵ Skarbiec magazyn historyczno - kulturalny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - telenowela 12³⁵ Plebania - serial 13⁰⁰ Polska Karta 13³⁰ Egzamin z życia - serial 14¹⁵ Osobliwości starego Krakowa - dokument 14⁵⁰ Dubidu 15⁴⁵ Polacy - widowisko publicystyczne 16³⁰ Budzik - Ważne sprawy 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Oto jest pytanie - teleturniej 17⁴⁰ Reportaż polonijny 18¹⁰ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... 18⁴⁰ Skarbiec magazyn historyczno - kulturalny 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Złotopolscy - telenowela 20⁴⁰ Plebania - serial 21⁰⁰ Rytm na Manhattanie - reportaż 21²⁰ Pan Geldhab - spektakl teatralny 22³⁰ Muzyka klasyczna 22⁴⁵ Misja specjalna - magazyn 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Sport Telegram 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Łossskot! - magazyn 0²⁵ Oto jest pytanie - teleturniej 0⁵⁰ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 10 LISTOPADA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁰ Wiadomości 8³³ Pogoda 8³⁵ Kawa czy herbata? 8⁵⁵ Był taki dzień - felieton 9⁰⁰ Domowe przedszkole - program dla dzieci 9²⁰ Żegnaj Rockefeller - serial 9⁴⁵ Reportaż polonijny 10¹⁵ Oto jest pytanie - teleturniej 10⁴⁰ Bzik kulturalny 11⁰⁵ Muzyka klasyczna(2) 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - telenowela 12³⁵ Plebania - serial 13⁰⁰ Rytm na Manhattanie - reportaż 13³⁰ Pan Geldhab - spektakl teatralny

Indywidualne lekcje języka francuskiego - 01 55 52 05 42.

14⁴⁵ Muzyka klasyczna 15⁰⁰ Misja specjalna 15⁴⁵ Domowe przedszkole - program dla dzieci 16¹⁰ Żegnaj Rockefeller - serial 16³⁵ Polska egzotyczna - Szwedzi na Zamku 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Święta wojna - serial 17⁴⁵ Zdarzyło się - Zaolzia szansa na sukces - reportaż 18⁰⁵ Okazja - serial 18³⁰ Bzik kulturalny 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - telenowela 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Mówi się ... 21³⁵ Na dobre i na złe - serial 22³⁰ Duże dzieci 23¹⁰ Porozmawiajmy 24⁰⁰ Koncert jubileuszowy Martynty Jakubowicz 0⁴⁵ Nieparzyści - telenowela dokumentalna 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 11 LISTOPADA

6⁰⁰ Plebania(5) - serial 8⁰⁰ Echa Panoramy 8³⁵ Trzy Szalone Zera - Rodzice Marzeń 9⁰⁰ Mówi się ... 9²⁰ Wieści Polonijne 9³⁵ Dla Jednej i Niepodzielnej - reportaż 9⁵⁵ Porozmawiajmy 10⁴⁰ Podróże kulinarne Roberta Makłowicza 11⁰⁵ Być dla Polski być dla Polaków - dokument 11⁴⁰ Uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie 13⁵⁵ Przystanek niepodległość 14¹⁵ Wiadomości 14²⁵ Na dobre i na złe - serial 15¹⁵ Złote przeboje Marka Grechuty 16⁰⁰ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁵ Tam gdzie jesteśmy - Serce zostawił Wilnu - reportaż 17⁵⁵ Pamiętaj o mnie 18¹⁵ Reportaż 18³⁰ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka(2) 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Wrota Europy - dramat 21²⁰ Program rozrywkowy 22¹⁰ Trzy spełnione marzenia - dokument 22⁴⁵ Muzyka klasyczna 23⁴⁰ Śniadanie na podwieczorek 0³⁵ M jak miłość - serial 1²⁰ Dobranocka(2) 1³⁵ Wiadomości

NIEDZIELA 12 LISTOPADA

6⁴⁰ Nowa Tradycja - Kwadrofonik - koncert 6⁵⁰ Pamiętaj o mnie 7¹⁵ Śniadanie na podwieczorek 8¹⁰ M jak miłość - serial 9⁰⁰ Słowo na niedzielę 9⁰⁵ Ziarno - magazyn 9³⁰ W krainie władcy smoków - serial przygotowany 10⁰⁰ Książka tygodnia 10⁰⁵ Złotopolscy(2) - telenowela 10⁵⁵ Salon kresowy - Z historią pod ręką - dokument 11¹⁵ Niedzielne muzykowanie - Muzyka klasyczna 11⁵⁵ Między ziemią a niebem - magazyn 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Między ziemią a niebem - magazyn 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej - Bazylika Wniebowzięcia NMP w Kołobrzegu 14⁰⁵ Alternatywy 4 - serial komediowy 15⁰⁵ Zaproszenie 15²⁵ Wywiad i opinie - program publicystyczny 15⁵⁵ Reportaż 16⁰⁵ Biografie - Dowody na istnienie Hanny K - dokument 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁵ Mój pierwszy raz 18¹⁵ Nowa Tradycja - Kwadrofonik - koncert 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Marszałek Piłsudski - film fabularny 21⁰⁰ Benefis 21⁵⁵ Muzyka klasyczna 22⁴⁰ Warto rozmawiać 23⁴⁰ Bzik kulturalny 0⁰⁵ M jak miłość - serial 0⁵⁰ Ziarno - magazyn 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości





**Kancelaria Prawna
mec. MARTA CICHOSZ
ogólne doradztwo prawne
w języku polskim i francuskim:**

sprawy rodzinne, papiery pobytowe,
rozwiązywanie sporów, zakładanie i obsługa spółek,
kwestie handlowe i gospodarcze, spadki,
wypadki drogowe itp.

TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87

59, Av de Suffren 75007 Paris

S.O.S KOMPUTERY

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows)
- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;

Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2006/2007

JĘZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo
20 godzin tygodniowo - STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

KANCELARIA PRAWNICZA - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego,
ekspert sądowy - tłumacz przysięgły.

Eliza Bocianowska - adwokat.

105 bis, bd de Grenelle, 75015 Paris

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

PSYCHOLOG - PRZYJMUJE DOROSŁYCH I DZIECI

TEL. 06 60 67 30 27

VOIX CATHOLIQUE

**GŁOS
KATOLICKI**

N° (2204)38: 5.11.2006

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE
- TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

Editeur: La Mission Catholique Polonaise en France

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tél. 01 55 35 32 32)

Adresse: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkcat@club-internet.fr www.glos-katolicki.fr

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

Rédacteur/Redaktor: Paweł Osikowski;

Rédaction/Zespół: ks. Tomasz Sokół, s. Angela, J. Piętał Sł. NSJ, s. Andrea M. Kowal SMI.

Imprimerie/Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Abonnement/Abonament: 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Glos Katolicki

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

w Niemczech: Głos Katolicki - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

Prix au n°/cena: 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

**BILETY AUTOKAROWE I LOTNICZE
MAROLINA**

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

bezpłatna rezerwacja przez telefon



LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI



PARIS 75010 (M^e Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

ZMIEN SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBKIE

bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie
za jedyne **249 EURO**.

Umów się na spotkanie: **01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.**

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych,
- INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych



Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 26 97 36 00.

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT

ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

Rok (53,40 €)

Pół roku (28,30 €)

Przyjaciele G.K. (65,60 €)

Czekiem

CCP 12777 08 U Paris

Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

Numer złożony do druku 25.10.2006.

AUTOKAREM DO POLSKI

15 LAT REGULARNYCH LINII AUTOKAROWYCH / 300 000 PASAŻERÓW


01 40 20 00 80**WYJAZDY 6 RAZY W TYGODNIU****Z Paryża, Lens, Montigny, Lille, Valenciennes, Reims, Metz, Freyming
AUTOKAREM DO 60 MIAST W POLSCE:**

Augustów,	Grudziądz,	Mragowo,	Siedlce,
Biała Podlaska,	Jarosław,	Nisko,	Ślubice,
Białystok,	Jędrzejów,	Nowa Skarżyna	Ślupsk,
Bolesławiec,	Katowice,	Olsztyn,	Suwałki,
Bydgoszcz,	Kielce,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kolbuszowa,	Opole,	Szczecin,
Dębica,	Konin,	Ostrów Maz.	Tarnobrzeg,
Elbląg,	Koszalin,	Piotrków Tryb.	Tarnów,
Elk,	Kraków,	Poznań,	Toruń,
Gdańsk,	Legnica,	Przemysł,	Warszawa,
Gdynia,	Leżajsk,	Przeworsk,	Wrocław,
Gliwice,	Lublin,	Puławy,	Zambrów,
Giżycko,	Łódź,	Radom,	Zamość
Gniezno,	Łomża,	Rzeszów,	Zielona Góra.
Gorzów Wielk.	Mielec,	Sandomierz,	

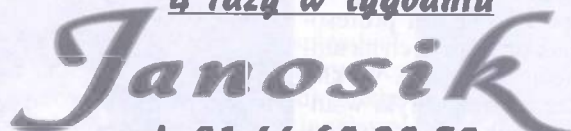
- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!

TANIE LATANIE - Samolotem do WARSZAWY, KRAKOWA, KATOWIC

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^e Concorde

Agencja czynna 7 dni w tygodniu

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

4 razy w tygodniu

tel. 01 44 69 30 8023, rue Boursault - 75017 Paris, M^e Rome

Français Langue Étrangère
École Privée **NAZARETH** Szkoła Języka Francuskiego

16 lat doświadczenia w Paryżu!!!

Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris
przygotowanie do egzaminów

DILF, DELF, DALF, TCF i na wyższe studia we Francji

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12; 8 bis pl. de l'Argonne, Paris 19
- status studenta - prawo do pracy na pół etatu - ubezpieczenie w Sécurité Sociale**☎ 01 43 03 38 33, ☎ 06 62 69 13 83, ☎ 01 43 05 83 15**

Association Nazareth Famille

COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX

enseignement individuel ou en groupe, préparation pour contacts
professionnels, conférences, réunions, traductions.Przygotowujemy do: - Państwowych Egzaminów Certyfikatowych
z języka polskiego jako obcego - do matury francuskiej - język polski LV 3Zapisy cały rok. **NOWE GRUPY 13 LISTOPADA!!!**

www.nazarethfamille.fr

USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE

- Strzyżenie - balayage - trwała - koloryzacja
- henna - manicure. **06 71 08 84 85.**

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:
problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żałoby.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;
ogłoszenia ekspresowe we wkładce G.K. - 5 euro,
(„szukam pracy” - 3 euro).

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

6, rue des Immeubles
Industriels75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 4323, rue Desaix
69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 54

**SPRZEDAŻ BILETÓW AUTOKAROWYCH
DO 30 MIAST W POLSCE
WYJAZDY Z PARYŻA, LYONU
ORAZ INNYCH MIAST WE FRANCJI**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE**LINE LOTNICZE****PACZKI DO POLSKI**

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:
Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43
Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**SPRZEDAŻ BILETÓW NA LINIE
FRANCJA - UKRAINA**

PORADY PSYCHOLOGICZNE

Nieśmiałość, stres, nerwice, lęk,
konflikty osobiste i rodzinne, problemy adaptacji.

TEL. 01 47 05 78 08.**BIURO TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France - 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge - 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Tłumaczenia urzędowe, redakcja podań i pism. Formalności
prawno-administracyjne w urzędach, kancelariach notarialnych i sądach.*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 01 48 78 25 37; 06 15 09 43 86**PODRÓŻE DO POLSKI**

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PA-
CZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

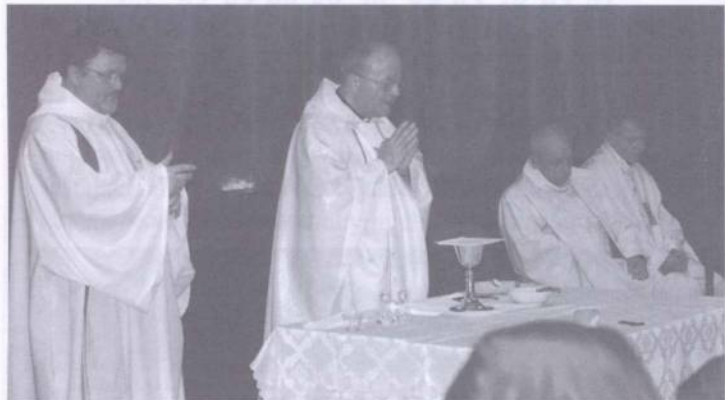
WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO W PARYSKIM STUDIUM

ks. Wacław Szubert

Już po raz ósmy, istniejące w Paryżu Studium Filozoficzno-Etyczno-Społeczne im. Jana Pawła II, w sposób uroczysty rozpoczęło 13 października 2006 roku swój nowy rok akademicki. Inauguracja ta odbyła się w ośrodku Polskiej Misji Katolickiej przy 20, rue Marsoulan w XII dzielnicy Paryża.

Mszą św. (fot.), której przewodniczył ks. W. Szubert, z homilią



okolicznościową ks. Wicerektora PMK, ks. H. Szulborskiego, rozpoczęto całość uroczystości. Ks. Wicerektor (fot.) użył w swej homilii słów Ojca św. Jana Pawła II wypowiedzianych do Polaków w czasie jego pierwszej pielgrzymki do Francji w 1980 r. Do zebranych przemówił także ambasador Polski we Francji, Jan Tombiński (fot.), który pogra-



tulował pomysł zorganizowania tego typu studiów uniwersyteckich, oraz pierwszym magistrom, którzy po ukończeniu studiów zdawali egzamin magisterski w Lublinie. Wskazał też na ogromną potrzebę takiej formacji w dzisiejszej Europie oraz życzył wytrwałości i zapału w realizacji tego wyjątkowego dzieła.

Tegoroczna inauguracja roku akademickiego była połączona z symposium poświęconym myśli filozoficznej Jana Pawła II, zorganizowanym przez paryskie Studium i Katedrę Filozofii Boga, Wydziału Filozoficznego KUL. Dwudniowe spotkanie, 13 i 14 października, obejmowało referat prof. dr hab. Włodzimierza Dłubacza (KUL Lublin), zatytułowany: „Karol Wojtyła jako uczyony”, będący jednocześnie wykładem inauguracyjnym Studium.



Prof. Dłubacz (fot.) w swoim wystąpieniu przedstawił sylwetkę Karola Wojtyły jako uczonego. Zwrócił uwagę, m.in. na jego bardzo dobre przygotowanie do pracy naukowej, poprzez studia filozoficzno-teologiczne w Krakowie i w Rzymie, uwięńczone doktoratem (1948 r). Następnie przedstawił dydaktyczną i na-

ukową drogę K. Wojtyły związaną z jego pracą na Wydziale Filozoficznym KUL, gdzie kształtowała się i rozwijała jego myśl filozoficzna w dziedzinie etyki i antropologii, gdzie publikował też swoje prace naukowe, których treść wcześniej była przedmiotem jego uniwersyteckich wykładów. Prelegent podkreślił, że Wojtyła był bardziej myślicielem i filozofem niż teologiem, a jego myśl ma charakter oryginalny, choć nawiązujący z jednej strony do filozofii klasycznej (św. Tomasz), a z drugiej do fenomenologii. Można ją określić mianem personalizmu, w centrum którego stoi odkrycie i fascynacja osobą ludzką oraz wprowadzona z tego tzw. zasada personalistyczna: osobie należy się miłość. Wykładowca zwrócił także uwagę na fakt współtworzenia przez K. Wojtyłę, tzw. Lubelskiej Szkoły Filozoficznej oraz na rolę, jaką odegrała ona w ukształtowaniu jego filozofii.

Następnie wręczono indeksy studentom zaproszonym na I rok Studium. Tę oficjalną część symposium zakończył film (wywiady, które M. Antoszewska przeprowadziła z profesorami KUL-u dla francuskiej telewizji KTO, na temat Karola Wojtyły - Jana Pawła II).

W sobotę, 14 października, w tym samym ośrodku PMK odbył się ciąg dalszy symposium złożony z dwóch wykładów. O godz. 10.00 wykład wygłosił ks. dr W. Szubert (fot.) z PMK, na temat: „Jana Pawła II krytyka liberalizmu w ujęciu Ph. Portier'a”.

Philippe Portier jest profesorem nauk politycznych na uniwersytecie w Rennes. Wykłada także teorię polityki w Instytucie Nauk Politycznych w Paryżu. W swym bogatym dorobku ma także dwutomową pracę zatytułowaną: „La pensée de Jean Paul II”. Ze względu na ramy wystąpienia skoncentrowano się na tomie pierwszym: „La critique du monde moderne”, wydanym w marcu 2006 r. Autor, odsłaniając fundamenty krytyki świata współczesnego dokonanej przez Jana Pawła II, wciąga nas w pasjonujące badania filozoficzne. Jest to głęboka konfrontacja wizji świata i człowieka, ukazanej nam przez Jana Pawła II z myślą współczesną, którą w tej książce wyrażają liberalizm i komunizm. Pierwsza połowa XX w. była areną przytłaczających wszystko modeli państw dyktatorskich (komunizm, faszyzm), które w sposób miazdzący wchodziły w całą sferę życia społecznego. W latach 1975-80 byliśmy świadkami czegoś odwrotnego, model liberalny masowo zaczął powracać na scenę polityczną. Model ten wszedł od razu nie tylko jako jeden z wielu, ale jako system dominujący, prawie monopolistyczny, nie znajdujący dla siebie, zwłaszcza po upadku komunizmu, rzeczywistej alternatywy. G. Bourdieu, jeden z najlepszych znawców liberalizmu we Francji twierdzi, iż liberalizm to jednocześnie: teoria, doktryna, program, praktyka, a zwłaszcza to postawa, jako predyspozycja ducha, by w pewnej perspektywie określać problemy, które stawia człowiekowi organizowanie życia w społeczności. Rozróżnia też liberalizm polityczny, ekonomiczny, religijny i liberalizm obywateli. Ze względu na ramy symposium ukazano tylko konfrontację podstaw filozoficznych liberalizmu politycznego z rozumieniem tychże podstaw przez Jana Pawła II. Współczesna liberalna polityka Europy Zachodniej, która promieniuje na całą Europę, opiera się na dwóch kluczowych zasadach: pier- ➔➔



→ wsza, to autonomia podmiotu - osoby ludzkiej. Zakłada ona, iż każdy człowiek ma moc, sam z siebie, by określić swą koncepcję życia, budować swój własny projekt istnienia, bez bycia określanym przez jakąkolwiek prawdę, która będzie dla niego czymś zewnętrznym. Druga zasada, to neutralność państwa. Liberalizm odrzuca jakiegokolwiek korzystanie z wartości pozytywnej, jakąkolwiek by ona była; państwu nakazuje stać tylko na straży sfery prywatnej osób. I tutaj ujawnia się jako opatrnościowe wykształcenie filozoficzne Karola Wojtyły - Jana Pawła II. Tylko bowiem na płaszczyźnie rozumu, szukając ostatecznych wytłumaczeń, można prowadzić dialog i dyskusje z prądami kulturowymi współczesnego świata. Najpierw, w wykładzie ukazano spór dotyczący pierwszej zasady: autonomii podmiotu ludzkiego. Spór ten, typowo ontologiczny, ogniskuje się wokół rozumienia natury. Według zwolenników liberalizmu natura, to rodzaj zbiornika sił wytwórczych, to pierwotne tworzywo pozbawione sensu i znaczeń, otwarte bez żadnych ograniczeń na działania cywilizacyjne. Ta dyspozycyjność dotyczy także ludzkiego ciała. Ciało, według liberalizmu, to surowiec pozbawiony znaczeń i wartości moralnych dopóki wolność nie ukształtuje go według własnego zamysłu. Ciało to zbiór tkanek, będący dobrem czysto fizycznym, przeznaczonym na eksperymentowanie techniczne. Według liberalizmu, jak to wyraził Jan

dało z kolei okazję do ukazania roli sumienia. Drugą kluczową zasadą liberalizmu jest neutralność państwa, która to zasada rodzi nowe, szerokie zagadnienia z neutralnością związane jak: pochodzenie państwa i władzy a także pochodzenie praw człowieka. Po mistrzowsku Jan Paweł II rozprowadza swą myśl, która rzec by można, wprowadza „rewolucję” we współczesne myślenie świata.

O godz. 11.00 miał miejsce kolejny wykład dr Kazimierza Krajewskiego (KUL) na temat: „Karola Wojtyły - Jana Pawła II wizja małżeństwa i rodziny jako fundamentu życia społecznego i kulturalnego”. Autor (fot.) zauważył, że jej początków należy upatrywać w „Miłości i odpowiedzialności”, studium poświęconym miłości oblubieńczej. Swoją pełnię wizja ta osiąga w *teologii ciała*, sformułowanej w katechezach środowych, a wydanych w książce: „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa”. Teologia ciała to teologiczna antropologia budowana poprzez filozoficzną analizę tekstów biblijnych. Centralną kategorią tej teologii jest ludzkie ciało rozumiane na tle integralnej wizji człowieka, w którą wpisane są relacje do Boga. Ciało ludzkie, w wizji Jana Pawła II jest przyporządkowane osobowej podmiotowości, wyraża osobę. Podstawową rolę w analizach papieża pełni kategoria „mowy ciała”. „Mowa ciała” to wypowiedzianie przez ciało, z jego płciowością, samej osoby. Jan Paweł II wyróżnia dwa podstawowe sensy tej „mowy”: sens oblubieńczy i sens rodzicielski. Oblubieńczy sens ciała, to kobiecość, bądź męskość jako dwa dopełniające się sposoby „by-



ciałem” i jednocześnie bycia człowiekiem. Płeć, podkreśla Jan Paweł II, ma charakter osobotwórczy. Człowiek ukonstytuowany jest poprzez ciało bądź jako kobieta, bądź jako mężczyzna. Oblubieńczy sens ciała przyporządkowany jest *miłości jako darowi z siebie*. Sens ten stanowi fundament małżeństwa, rozumianemu przez papieża jako *communio personarum*. Drugim, obok oblubieńczego sensu ciała, odkrywanym przez Jana Pawła II jest rodzicielski sens ciała. Wskazuje on na możliwość rodzicielstwa odsłaniającą się w akcie małżeńskim. Poprzez ten sens małżeństwo staje się rodziną. Oblubieńcza i rodzicielska „mowa ciała” będąc zatem fundamentem małżeństwa i rodziny stanowią o nich jako o komunii osób. Teologia ciała Jana Pawła II, będąc jedną z najgłębszych w dziejach filozoficzno-teologiczną wizją małżeństwa i rodziny, stanowi zarazem odpowiedź na falę współczesnego seksualizmu, traktującego seks jako podstawową wartość ludzkiego życia, i permissywizmu, tolerującego czyny wymierzone przeciw „mowie ciała”.

Paweł II w encyklice „*Veritatis splendor*”, człowiek „nie miałby własnej natury, lecz kształtowałby siebie jedynie według własnego projektu” (nr.46). I dlatego Jan Paweł II, jako filozof nie mógł nie reagować. Ukazuje naturę jako posiadającą porządek celowościowy i zhierarchizowany, który sam Bóg chciał i w który On sam wpisał osobę ludzką. Stąd człowiek nie jest demiurkiem tworzącym siebie, według swego upodobania, wychodząc z impulsów swej świadomości, jako ostatecznej instancji decydującej o kształcie swej egzystencji. Człowiek jest istotą obdarzoną przez Stwórcę pewnym podłożem realnym „naturą racjonalną”, która mu wyznacza pewną „normalność funkcjonowania”. W ramach takiego rozumienia, człowiek nie ogłasza sam z siebie norm ogólnych, ale odwrotnie: dąży ku celom i ku doskonałości, już wcześniej istniejących, wobec których winien podporządkować swoją egzystencję. Encyklika „*Veritatis splendor*” jasno to wyraża: „W porównaniu do innych stworzeń, stworzenie rozumne poddane jest Bożej opatrności w sposób bardziej szlachetny, jako że samo staje się uczestnikiem Opatrzności, troszcząc się o siebie i o innych: dostępuje zatem udziału w odwiecznym rozumie, dzięki czemu ma naturalną skłonność do słusznego działania i celu; ten udział rozumnego stworzenia w odwiecznym prawie nazywany jest prawem naturalnym” (nr.43). Jawi się tu ogromnie ważne dziś zagadnienie rozumienia prawa naturalnego. Ukazując klasyczną antropologię, Jan Paweł II ukazuje swe rozumienie wolności. Dla liberalizmu bowiem, wolność jest absolutem i źródłem wartości; to sytuacja, w której człowiek działa według swych własnych opcji bez bycia skrepowanym cymkolwiek. Dla Jana Pawła II wolność nie jest wolnością czynienia czegokolwiek, lecz jest wolnością wobec dobra, w którym jedynie istnieje szczęście. Dobro jest więc celem wolności. A ponieważ dobro i prawda wzajemnie się warunkują, stąd człowiek staje się wolnym o tyle, ile dochodzi do znajomości prawdy i gdy ona prowadzi jego wolę. Podkreślając, że wolność nie może w żadnym przypadku uwolnić się od prawdy, Jan Paweł II stawia przed nami nowe problemy z tym związane, jak poznanie prawa moralnego, jego zawartości, jak i jego obiektywności, co



Uczestnicy Sympozjum



ciałem” i jednocześnie bycia człowiekiem. Płeć, podkreśla Jan Paweł II, ma charakter osobotwórczy. Człowiek ukonstytuowany jest poprzez ciało bądź jako kobieta, bądź jako mężczyzna. Oblubieńczy sens ciała przyporządkowany jest *miłości jako darowi z siebie*. Sens ten stanowi fundament małżeństwa, rozumianemu przez papieża jako *communio personarum*. Drugim, obok oblubieńczego sensu ciała, odkrywanym przez Jana Pawła II jest rodzicielski sens ciała. Wskazuje on na możliwość rodzicielstwa odsłaniającą się w akcie małżeńskim. Poprzez ten sens małżeństwo staje się rodziną. Oblubieńcza i rodzicielska „mowa ciała” będąc zatem fundamentem małżeństwa i rodziny stanowią o nich jako o komunii osób. Teologia ciała Jana Pawła II, będąc jedną z najgłębszych w dziejach filozoficzno-teologiczną wizją małżeństwa i rodziny, stanowi zarazem odpowiedź na falę współczesnego seksualizmu, traktującego seks jako podstawową wartość ludzkiego życia, i permissywizmu, tolerującego czyny wymierzone przeciw „mowie ciała”.

Z względu na zbieżność dat, inaugurację nowego roku akademickiego, jak i paryskie sympozjum filozoficzne, włączono w obchody Dnia Papieskiego, który w tym roku przeżywany był w niedzielę 15 października. W kościele polskim w Paryżu głoszone było na ten temat specjalne Słowo Boże i po każdej Mszy św. zbierano ofiary na fundację Episkopatu Polski „Dzieło nowego tysiąclecia”, by pomóc 1600 młodym Polakom, którym Fundacja udziela stypendium. Całość tego dnia zamknął montaż słowno-muzyczny, zorganizowany przez młodzież, która po Mszy św., o godz. 19.30, chciała wyrazić swą miłość i pamięć wobec Jana Pawła Wielkiego.

W Galerii GK «Pejzaż górski z szalase» Konstantego Brandla

z kolekcji Archiwum Emigracji,
Biblioteki Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu
- o listopadowej wystawie Artysty w Saint-Maur
proszę czytać wewnątrz numeru



karty telefoniczne
IRADIUM

Taniej do Polski
i po całym świecie

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€



	MAKSYMALNY CZAS ROZMOWY
Polska	1666* mn
GSM Polska	125* mn
Niemcy	1250* mn
USA + GSM	1250* mn
Włochy	1000* mn
Anglia	1250* mn
Kanada + GSM	1000* mn
Francja	1250* mn
GSM Francja	111* mn

Punkty sprzedaży : kioski,
supermarkety, taxiphony,
tabac, księgarnie



Obsługa klienta : 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

☎ 01 70 70 88 00

☎ 0811 600 300

*Dodatkowa opłata za połączenie.
Warunki określone przez A.R.T.
Numer odradzany z telefonu
komórkowego. Nie działa w kabinie.



Połączenie międzynarodowe
w cenie rozmowy miejscowej!

0,014 €/mn

Wybierz



0811 65 48 48

Następnie numer korespondenta

BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!

Polska

USA +GSM
Kanada +GSM
Francja

Niemcy
Anglia
Austria
Norwegia
Włochy

Dania
Hiszpania
Belgia
Rosja
Szwecja...

GSM Polska 0,09 €/mn 0821 61 48 48



OBSLUGA KLIENTA INFORMACJE RACHUNKI I CENY
7 DNI W TYGODNIU OD 9.00 DO 21.00

☎ 0811 600 348*

www.no-limit-telecom.com

Un service du Groupe
IRADIUM

* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end); 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego
** Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com.